Dziś: Pełna tabela loterii państwowej z piątkowego ciągnienia

Orędownik

Egzemplarz pojedyńczy 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2,50

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Redaktorzy: tekstu redakcyjnego na str. 3 i 4 — Stanisław Czapiewski; tekstu redakcyjnego na str. 1, 2, 5, 8, 12 i działu powieści — Jan Płazak; tekstu redakcyjnego mutacji „Ł" (str. 6 i 7) — Konstanty Dobrzyński; tekstu redakcyjnego mutacji „K" (str. 6 i 7) — Henryk Walter; dodatku „Mój Przyjaciel" — Czesław Kędzierski; działu sportowego — Stefan Śliwiński; działu programów radiowych — Zdzisław Antoniewicz. Ogłoszenia i reklamy — Antoni Leśniewicz. Wszyscy w Poznaniu.

Zakład i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania Drukarnia Polska Spółka Akcyjna. Poznań św. Marcin 70.

Nr 18 Wydanie Ł. Rok 69 Niedziela, dnia 22 stycznia 1939

Projekty, z których nic nie wychodzi

Mnożą się projekty rozwiązania sprawy emigracji Żydów, jednak żaden z nich nie nadaje się do realizacji

Waszyngton. (ATE) B. doradca finansowy rządu polskiego Charles Devey przysłał do departamentu stanu nowy projekt finansowania emigracji i osiedlenia Żydów europejskich. Projekt przewiduje, że państwa, od których należą się Stanom Zjednoczonym długi wojenne, będą odpowiednie sumy wpłacały we własnej walucie do mającego powstać „Międzynarodowego Banku Kolonizacyjnego", którego akcje pozostałyby własnością rządu amerykańskiego.

Plan Deveya posiada jednak tę ujemną stronę, że państwa dłużnicze... nie mają zamiaru podjęcia spłaty swych długów wojennych.

Ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej przy rządzie meksykańskim Joseph Daniels oświadczył, że miarodajne czynniki żydowskie w Stanach Zjednoczonych opracowały projekt osiedlenia znacznej ilości uchodźców żydowskich z Niemiec i Włoch w Meksyku. Ambasador nie podał bliższych szczegółów tego planu.

JAKA KORZYŚĆ DLA NIEMIEC?

Berlin. (ATE) Korespondent „Exchange Telegraph" dowiaduje się w związku z rokowaniami dyrektora londyńskiego biura konferencji ewiańskiej p. Rublee z władzami niemieckimi, że podstawą tych rokowań jest kwestia dodatkowego eksportu niemieckiego na sumę 40 milionów marek rocznie, które byłyby przeznaczone na obsługę pożyczki międzynarodowej dla finansowania emigracji Żydów z Niemiec.

Min. Funk prezydentem Banku Rzeszy

Dr Schacht pozostaje członkiem gabinetu jako minister do spraw specjalnych

(d) Berlin. (Tel. wł.) Kanclerz Hitler zwolnił ze stanowiska prezydenta Banku Rzeszy min. Schachta, mianując równocześnie na to stanowisko obecnego ministra gospodarki Rzeszy Funka.

Nominacja ta, jak podkreśla urzędowy komunikat niemiecki, stała się konieczna dla utrzymania jednolitej polityki gospodarczej, pieniężnej i bankowej w Rzeszy. Min. Funk zatrzymał równocześnie swój dotychczasowy urząd ministra gospodarki. Nominacja została podpisana na przeciąg 4 lat.

Dr Schacht, jak podaje dalej komunikat, nadal jest członkiem rządu Rzeszy, jako min. dla spraw specjalnych.

Japończycy ponawiają ofensywy

Działania zaczepne lotnictwa chińskiego na wybrzeżu kantońskim

(d) Szanghaj. (ATE). Jak donosi komunikat chiński, Japończycy skoncentrowali znaczne siły w Jo-Chou i przeszli do ofensywy w kierunku południowym i wschodnim. Awangarda japońska, posuwając się na południe, zaatakowała ufortyfikowane przez Chińczyków wsi Szan-Lun i Wan-Tsiao, lecz została odparta ze stratami. Walki w tym rejonie trwają.

Jednocześnie rozpoczęła się ofensywa japońska w północnej części prowincji Hunan, gdzie pozycje chińskie zostały zaatakowane przez wielką ilość samochodów pancernych.

Ofensywa na centralnym froncie rozwija się jeszcze w okolicy Lin-Tsian i w pobliżu stacji Sza-He, na kolei Kiu-Kiang — Nan-Czang. Most pod Kiu-Kiang został wysadzony w powietrze przez partyzantów chińskich.

Zwyżka walorów hiszpańskich

Giełdy spodziewają się rychłego zakończenia zawieruchy wojennej

(d) Paryż. (PAA). Ostatnie walki w Hiszpanii ożywiły w kołach finansowych i giełdowych nadzieję na bliskie zakończenie zawieruchy wojennej na półwyspie Iberyjskim. Wyrazem tych nastrojów jest ostatnio zwyżka hiszpańskich walorów na giełdzie paryskiej, wynosząca dla poszczególnych papierów wartościowych przeciętnie około 15 punktów.

Ofensywa wojsk narodowych

Lerida. (PAT) Wojska narodowe zajęły dziś rano Calaf, ważny węzeł komunikacyjny na drodze Cervera — Manresa oraz miejscowość Caberio Salanellas. Na odcinku Igualada zajęto Sampere.

Na południowym skrzydle frontu dywizje nawarskie oraz oddziały marokańskie czynią stałe postępy.

„Czerwoni" wywożą złoto

Perpignan. (PAT) Do port Vendres przywieziono z Barcelony na 7 samochodach ciężarowych 45 ton sztab srebra i złota. Transport ten załadowano do wagonów, idących do Paryża.

Wysłany on został, jak i poprzednio przez rząd barceloński.



POGOTOWIE W LONDYNIE

W związku z akcją terrorystów zarządzono w Londynie pogotowie policji, która strzeże elektrowni, zakładów gazowych, wodociągowych itd. Na ilustracji policjant angielski na posterunku przypatruje się podejrzliwie człowiekowi pracującemu przy drzwiach.

Ubolewanie prem. de Valery

Londyn. (PAT) De Valera polecił wczoraj wysokiemu komisarzowi w. państwa irlandzkiego Dulanty wyrazić premierowi Chamberlainowi i jego małżonce ubolewanie z powodu zamachu, dokonanego na ich syna, i zapewnić, że syn ich jest zupełnie bezpieczny.

Groźba powodzi w Stanisławowskim

Stanisławów, (PAT) W związku z roztopami śnieżnymi, stan wody na Dniestrze podniósł się o 2,8 m ponad poziom normalny. Na rzece Stryj poziom wody podniósł się o 1,52 ponad stan normalny.

Spiętrzone zwały lodu pod Kuźnicą

Kuźnica na Helu. (PAT) Olbrzymie zwały lodów potworzyły się na brzegu pod Kuźnicą na Helu, na skutek nieustannego napływu kry lodowej z Zatoki Puckiej. Zwały lodu przewyższają wielkością domy rybaków w Kuźnicy.

Mgła uniemożliwiła komunikację lotniczą

Poznań, 20. 1. — Z powodu mgły w czwartek na linii lotniczej Warszawa — Poznań — Berlin samoloty komunikacyjne kursowały jedynie z Warszawy do Poznania.

Wczoraj, w piątek samolot z Warszawy poleciał bezpośrednio do Berlina, gdzie pozostał, ponieważ powrót do Warszawy okazał się niemożliwy z powodu gęstych mgieł, zalegających obecnie całą Polskę.

Kraj Kłajpedzki pod rządami hitlerowców

Rada przyboczna „Führera" — Prezes Bertuleit bawił przez dwa dni w Berlinie

(d) Kłajpeda (ATE). Zakończono tu organizację rady przybocznej „Führera" Niemców kłajpedzkich dra Neumanna. W skład tej rady wchodzić będzie 15 osób spośród przewódców „Kulturverbandu", związku sportowego „Ordnungsdienstu", S. A. i przedstawicieli organizacyj młodzieżowych. W skład rady wejdzie również nowy prezes dyrektoriatu Bertuleit. Jedno miejsce w radzie dla Neumanna zarezerwowane jest dla przedstawicieli niemieckich organizacyj kobiecych w Kraju Kłajpedzkim.

Nowomianowany prezes dyrektoriatu kłajpedzkiego Bertuleit bawił przez dwa dni w Berlinie. We środę powrócił do Kłajpedy a we czwartek był przyjęty przez gubernatora Gailiusa, któremu przedłożył listę nowych członków dyrektoriatu. Gubernator odmówił ogłoszenia tej listy do chwili zatwierdzenia jej przez rząd centralny. Nowy dyrektoriat zacznie urzędować prawdopodobnie już w poniedziałek.

Korespondentowi kowieńskiemu ATE zakomunikowano oficjalnie, iż dyrektorium Kraju Kłajpedzkiego przystąpi w przyszłym tygodniu do organizacji policji politycznej (ekspozytury „Gestapo" — Red.), która na razie składać się będzie ze stu osób.

Dyrektorium Kraju Kłajpedzkiego nakazało likwidację do dnia 1 lutego rb. 2 prywatnych litewskich szkół początkowych, przy czym jako powód tej likwidacji podało brak kandydatów na uczniów.

W związku z zasadniczą zmianą pozycji litewskiej na terenie Kraju Kłajpedzkiego ustąpił dotychczasowy prezes Litewskiego Związku Zachodniego Sidzikauskas. Stanowisko przezeń opróżnione objął dr Slaven^s.

„Przyjaciele nasi odchodzą jeden po drugim"

— stwierdził jeden z deputowanych w dyskusji nad polityką zagraniczną Francji

(d) Paryż (ATE) W trzecim dniu dyskusji nad polityką zagraniczną Francji przemawiali posłowie Thellier, Walter, Bont, Elbel, Bedouce, przy czym głównymi tematami interpelacyj były, jak poprzednio, sprawy hiszpańskie oraz stanowisko, jakie rząd francuski powinien zająć w Europie środkowej i wschodniej.

Pos. Thellier (Lew. Rep.) i Bedouce (socjalista) nie wierzą w skuteczność obecnej polityki francuskiej, która — ich zdaniem — prowadzi do odosobnienia.

„Zadaniem naszym jest — powiedział pos. Bedouce — powziąć inicjatywę w celu zorganizowania pokoju. Jeżeli Francja nie chce zaproponować pośrednictwa w Hiszpanii, niech podejmuje wysiłki w celu zacieśnienia swoich sojuszów. Przed dwudziestu laty mieliśmy u naszego boku dwadzieścia narodów. Dziś sojusze francuskie można policzyć na palcach jednej ręki. Przyjaciele nasi odchodzą jeden po drugim".

Poseł niezależny Walter, oraz radykał Elbel bronią przeciwnej tezy, wyrażając nadzieję, że polityka zapoczątkowana w Monachium doprowadzi do porozumienia między zachodnimi mocarstwami .

Komuniści żądają interwencji

Zajścia wynikły przy mowie komunisty Bonta, poświęconej sprawom hiszpańskim Oklaskiwany przez swą partię, socjalistów i kilkudziesięciu radykałów Bont żądał, aby Francji otworzyła niezwłocznie granicę pirenejską i dopomogła republikanom, jeżeli nie chce się narazić na niebezpieczeństwo przedłużenia osi Rzym — Berlin do Madrytu.

Niedola naszych braci za granicą

Budżet Min. Spraw Zagranicznych w komisji sejmowej

Warszawa. (Tel. wł.) W piątek komisja budżetowa Sejmu omawiała preliminaż budżetowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Charakteryzując sytuację Polaków za granicą, referent podkreślił, że nie można zupełnie ocenić sytuacji milionowej rzeszy Polaków w Sowietach.

Jeśli chodzi o Niemcy, to mogliśmy żywić od 5 listopada 1937 r. nadzieję, że zagadnienie Polaków w Niemczech nie będzie powodem do utrudniania wzajemnych stosunków między obu państwami. Spełnienie tej nadziei nie zależy od nas. Niemożność wybudowania rozpoczętego I. Polskiego Liceum Żeńskiego w Raciborzu, oraz wydalanie w ostatnich tygodniach czołowych działaczy polskich, poruszyło do głębi opinię.

Na emigracji w Brazylii doznaliśmy silnego kursu eksterminacyjnego, jakkolwiek w wysokim stopniu przyczyniliśmy się do szerzenia kultury. Zamyka się szkoły polskie, likwiduje organizacje nasze, a ostatnio wyszedł zakaz wygłaszania kazań w języku polskim, doszło nawet do aresztowań księży Polaków. Ostatnio podjęto walkę z nie-portugalskimi napisami na nagrobkach i krzyżach.

Kierowane po raz pierwszy w ubiegłym roku grupy robotników sezonowych do gospodarstw chłopskich w Niemczech, miały fatalne warunki bytowania. Robotnicy pracowali ponad siłę, albo wyzyskiwano ich płacąc bardzo niskie wynagrodzenie.

Polska będąca krajem klasycznym dla emigracji żydowskiej, stała się krajem imigracyjnym, dokąd przypływa element z Polską niczym nie związany. Zagadnienie emigracji żydowskiej ma charakter międzynarodowy i wymaga porozumienia zainteresowanych państw. Społeczeństwo żydowskie musi zrozumieć, iż poza jego dążeniami istnieje interes Polski. Jest jeszcze czas na załatwienie spokojnie tego zagadnienia, a jeżeli nie będzie innego wyjścia, będziemy musieli podjąć się rozwiązania zagadnienia żydowskiego we własnym zakresie.

Wydatki Ministerstwa Spraw Zagranicznych są wyższe w porównaniu z rokiem bieżącym o 2.135.000 zł. (w)

Virginio Gayda o polityce Jugosławii

Cele wizyty min. Ciano — Aluzja do Francji

(d) Rzym. (PAT) Virginio Gayda omawiając w korespondencji z Białogrodu na łamach „Giornale d'Italia" program rozmów Ciano-Stojadinowicz pisze, że ilość spraw wymagających omówienia jest duża. Autor korespondencji wymienia: 1) spór francusko-włoski; 2) zagadnienie hiszpańskie; 3) zagadnienia Morza Śródziemnego w związku z ostatnimi rozmowami Chamberlain — Mussolini; 4) zagadnienie akcji komunistycznej; 5) rozwój polityki osi Rzym—Berlin w związku z interesami Europy naddunajskiej i bałkańskiej.

Omawiając następnie stosunki z Polską, Gayda pisze, że Polska nie graniczy wprawdzie ani z Włochami ani z Jugosławią, ale posiada znaczny wpływ na różne sprawy w Europie naddunajskiej. Jugosławia rozpoczęła uzgadniać swą politykę z Polską, począwszy od białogrodzkiej wizyty min. Becka w styczniu r. 1936. Z drugiej strony stosunki polsko-włoskie znalazły swój serdeczny wyraz przy różnych sposobnościach, a nową manifestacją tej serdeczności będzie wizyta min. Ciano w Warszawie.

Kończąc swe wywody Gayda stwierdza, że w wielkiej części Europy, od Renu do granicy Rosji, od Morza Północnego do Adriatyku i Morza Egejskiego, dają się zauważyć poważne dążenia do pojednania i wyjaśnienia stosunków, podczas gdy... na zachodzie Europy nadal widnieją chmury (aluzja do Francji — Red.).

Odmowna odpowiedź Chamberlaina

Londyn. (PAT) Premier Chamberlain odpowiedział dziś na ponowny list przewódcy Labour Party Attlee, zawierający prośbę o natychmiastowe zwołanie parlamentu — iż nie może zadość uczynić temu żądaniu.

Konferencji „okrągłego stołu" nie będzie?

(d) Kair. (ATE) W ciągu środy tutejsza ambasada brytyjska poleciła zawiadomić delegację Arabów palestyńskich, że rząd angielski rozważa zupełnie poważnie możliwość odwołania w ostatniej chwili londyńskiej konferencji „okrągłego stołu" na wypadek upierania się Arabów palestyńskich przy zgłoszonych przez nich „żądaniach minimalnych".

Demarche tej samej treści nastąpiło również wobec przedstawicieli państw arabskich.

W związku z takim obrotem sprawy rozpoczęły się niezwłocznie wewnętrzne narady w poszczególnych delegacjach arabskich. Jak dotychczas, wszelkie próby w kierunku wyrównania poglądów nie dały wyniku. Również czw...tkowe posiedzenie plenarne delegacyj arabskich nie zdołało doprowadzić do uzgodnienia stanowiska.

Zjazd pisarzy polskich

Warszawa. (Tel. wł.) Na drugą połowę lutego został zapowiedziany zjazd pisarzy polskich, który odbędzie się na Zaolziu. Pisarze zwiedzą także inne punkty kraju. (w)

Zmiany na stanowiskach wojewodów?

Warszawa. (Tel. wł.) Pomimo niedawnej nominacji wojewody wołyńskiego w kołach politycznych mówią o możliwościach zmian na stanowiskach wojewody we Lwowie i Krakowie, celem ujednostajnienia linij politycznych. (w)

Odroczenie sprawy: Wolfke contra „Merkuryusz"

Warszawa. (Tel. wł.) Sąd Okręgowy, który rozpatruje sprawę redaktorów „Merkuryusza", oskarżonych o zniesławienie profesora politechniki Wolfkego, któremu postawiano zarzuty na tle lotu do stratosfery, odroczył sprawę. (w)

Transport Niemnem do Kłajpedy

Warszawa. (Tel. wł.) Pierwszym większym transportem Niemnem na Litwę będzie dostawa lasów państwowych województw wileńskiego i nowogrodzkiego 90 tys. metrów sześciennych drzewa. Dostawa ta do Kłajpedy nastąpi po ruszeniu lodów, co następuje na Niemnie zwykle w kwietniu. (w)

Syndykat Dziennikarzy Krakowskich wobec sprawy Z. Nowakowskiego

Kraków, 20. 1. — W związku ze słynną sprawą komunikatu urzędowego p. premiera w „Il. Kurierz Codz." z powodu artykułu Z. Nowakowskiego Syndykat Dziennikarzy Krakowskich na specjalnym posiedzeniu uchwalił zwrócić się do Wydziału Wykonawczego i Zarządu Głównego Związku Dziennikarzy R. P. o interwencję u właściwych władz wobec tego zastosowania art. 30 dekretu prasowego oraz o zwołanie posiedzenia Zarządu Głównego Zw. Dziennikarzy R. P. dla zajęcia się tą sprawą.

Jak wiadomo, odpowiedź Z. Nowakowskiego została w całości skonfiskowana.

Losowanie bonów Funduszu Inwestycyjnego

W dniu 19 stycznia 1939 r. wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone numerami: 6.254. 9.256. 14.232. 15.114. 18.988. 19.043. 29.585 — we wszystkich 10 seriach wypuszczonych na podstawie rozporządzenia ministra skarbu z dnia 10 listopada 1933 r. (Dz. U. R. P. nr 89. poz. 694). Wylosowane bony wykupywane są przez kasy urzędów skarbowych po 100 zł za bon 25-złotowy.

Doboszyński

(d) Warszawa. (Tel. wł.) Przebywający obecnie w więzieniu w Siedlcach inż. Adam Doboszyński odsiaduje jak wiadomo swoją karę 3½ roku. Od tego wyroku obrona wniosła kasację do Sądu Najwyższego.

Doboszyński czyta wiele w więzieniu i pisze. Pozostaje on pod opieką miejscowego adwokata Zygmunta Chrzanowskiego. Jak słychać, obrona w najbliższym czasie ma wnieść podanie o wypuszczenie na wolną stopę za kaucją hipoteczną powołując się, że odcierpiał już trzy czwarte wymierzonej kary. (w)

Mina na torze kolejowym

Jerozolima. (PAT) Ubiegłej nocy podłożono na linji kolejowej Jerozolima — Lydda w pobliżu Ramleh minę, której wybuch zabił jednego brytyjskiego żołnierza, pięciu zaś ciężko ranił.

Żydzi z Czecho-Słowacji jadą do Ameryki

Praga. (PAT) Z Pragi wyjechał specjalnym pociągiem dalszy transport 550 Żydów emigrantów niemieckich i austriackich, udających się do Ameryki środkowej.

Nowy podsekretarz stanu

Warszawa. (PAT) Prezydent R. P. mianował p. Jerzego Brzozowskiego, dyrektora biura prezydialnego Rady Ministrów, podsekretarzem stanu w Prezydium Rady Ministrów.

Meksyk nie płaci pensyj

Meksyk. (PAT) W prowincji Nuevo Leon 2000 nauczycieli ogłosiło strajk, celem zmuszenia rządu do wypłaty zaległych pensyj.

Incydent, który może być brzemienny w skutki

Szanghaj. (PAT) Z Wysp Filipińskich donoszą, iż tamtejszy patrol wojskowy oddał wczoraj na wyspie Luzon szereg strzałów do grupy, składającej się z 20 rybaków japońskich. Rybacy mieli się rzekomo w tamtejszym porcie dopuścić kradzieży drzewa. Jeden z Japończyków został ciężko ranny i wzięty do niewoli, pozostali zdołali zbiec.

W tutejszych kołach politycznych przywiązują do tego incydentu duże znaczenie, ponieważ między Japonią a Wyspami Filipińskimi istnieje od pewnego czasu naprężenie na tle praw rybołówstwa.

Odpowiedzi redakcji

Zaraząd Koła S. N. w Dąbiu n. Nerem. Listu nie otrzymaliśmy.

Wybory w Lidzbarku a P. A. T.

Pismo Stronnictwa Narodowego z Lidzbarku do PAT-a z żądaniem umieszczenia sprostowania

Toruń. (Tel. wł.) Jak podczas wyborów grudniowych do rad miejskich, tak i obecnie po wyborach w dniu 15 bm. w Lidzbarku, PAT rozesłał w swych serwisach do prasy fantastyczne sprawozdania o wyborach, wobec czego zarząd Stronnictwa Narodowego w Lidzbarku wysłał do PAT-a pismo następującej treści:

„Zauważyliśmy, że czasopisma podały nieścisłe i wprost fałszywe wiadomości o wyniku głosowania w wyborach do tutejszej Rady Miejskiej. Obok tych wiadomości umieszczone są litery PAT, co wskazuje na to, iż wiadomość pochodzi od WPanów. Wobec powyższego wzywamy Panów niniejszym, na podstawie art. 27 i 28 prawa prasowego z dnia 21. 11. 1938 o umieszczenie w tych wszystkich czasopismach, do których wiadomość powyższa została przez WPanów podana, i to w najbliższych numerach tych czasopism, następującego sprostowania:

„Nieprawdą jest, że w dniu 15 stycznia 1939 przy wyborach do Rady Miejskiej w Lidzbarku uzyskało Stronnictwo Narodowe 4 mandaty, natomiast prawdą jest, że w wyborach do Rady Miejskiej w Lidzbarku, na ogólną ilość 12 mandatów uzyskało Stronnictwo Narodowe 7 mandatów".

W dalszej części pismo Stronnictwa Narodowego zapowiada wyciągnięcie konsekwencyj prawnych, przewidzianych w razie nie umieszczenia sprostowania.

Stronnictwo Narodowe stwierdza, że otrzymało w ostatnich wyborach 7 mandatów, Stronnictwo Pracy 4 i socjaliści 1. „Ozon", który miał swych kandydatów na wspólnej liście ze Stronnictwem Pracy nie otrzymał ani jednego mandatu, tymczasem PAT przypisał „Ozonowi" aż 5 mandatów.

Z NASZEGO STANOWISKA

Dalszy etap walki na froncie samorządowym

Grudzień ub. roku rozpoczął „sezon“ — jeśli się można tak wyrazić — kampanii wyborczej do samorządu miejskiego i wiejskiego. Miesiąc ten był o tyle w tej kampanii najważniejszy i charakterystyczny, że w tym okresie odbyły się wybory w kilkudziesięciu miastach, w tym w kilku największych miastach Polski (Warszawa, Łódź, Kraków, Poznań, Toruń, Bydgoszcz).

Wyniki tych wyborów są znane. Nie potrzeba ich tu powtarzać. Nie wolno jednak o nich zapominać, mają one bowiem bardzo pouczającą wymowę i muszą być traktowane jako ważne doświadczenie politycznej natury, doświadczenie, którym opinia publiczna powinna trwale wzbogacić swoją świadomość polityczną. Ciągle bowiem wraca do naszego życia zbiorowego aktualność przysłowia: „Mądry Polak po szkodzie“. Gdy nauczymy się utrwalać sobie w pamięci i świadomości doświadczenia naszego narodowego życia, niewątpliwie mniej szkód będziemy ponosili w przyszłości.

Cóż mówią nam dotychczasowe wyniki wyborów samorządowych?

Najogólniej rzecz stwierdzając, zarówno w miastach, jak i na wsi wyniki wyborów świadczą o zwycięskich postępach idei narodowej, ucieleśnionej organizacyjnie w Stronnictwie Narodowym.

W miastach w szczególności ustaliło się — rzec by można — prawo socjologiczne: im mniej zażydzone, im bardziej polskie w składzie swojej ludności miasto, tym większy sukces zwartej, jednolitej postawy politycznej polskiej ludności, tym większy tryumf Stronnictwa Narodowego. Charakterystyczną ilustracją dla tego prawa jest wynik wyborów w stolicy Wielkopolski, najbardziej ze wszystkich większych miast polskim mieście, w Poznaniu, gdzie na 72 mandaty — 52 przypadły Stronnictwu Narodowemu, oraz w stolicy Wielkiego Pomorza, Toruniu, gdzie również bezwzględną większość mandatów zdobyło Stronnictwo Narodowe. Również i w całym szeregu mniejszych miast Wielkopolski i Pomorza Stronnictwo Narodowe bądź zdobyło bezwzględną przewagę, bądź znacznie podniosło swój stan posiadania w stosunku do poprzednich rezultatów wyborczych.

W miastach zażydzonych okazało się — nie po raz pierwszy zresztą — że Żydzi stanowią zawsze czynnik w mniejszym lub większym stopniu decydujący, zależnie od ich ilości i wpływów, jakimi rozporządzają wśród żydofilskiej części polskiego społeczeństwa. Narzędziem żydowskiej polityki była przede wszystkim Polska (?) Partia Socjalistyczna — jak widać, zgodnie z tradycją, której twórcami byli Mendelsohnowie, Perlc. Diamandy, Liebermany i cała długa plejada przedstawicieli „polskiego“ „proletariatu“. Dowodzi to w całej pełni słuszności postulatu, jaki dawno już postawiło Stronnictwo Narodowe: pozbawienia praw politycznych Żydów, — tylko w ten sposób bowiem zapewnić można ludności polskiej należne jej prawa gospodarza, decydującego o sprawach swego bytu, swej egzystencji, gospodarza niezależnego i samodzielnego w budowaniu swojej przyszłości. PPS zresztą nie zaprzeczała temu, iż swoje mandaty zawdzięcza w znacznej mierze poparciu Żydów, a nawet wręcz cynicznie oświadczała, iż poparcia ze strony Żydów się nie wstydzi. Podobnie i rzekomo antysemicki „Ozon“, aczkolwiek te fakty starał się ukrywać, nie gardził głosami żydowskimi.

Ogólny wynik wyborów słynnej „niedzieli samorządowej“ (18 grudnia), kiedy to odbyły się wybory do rad w 60 miastach Polski, dały wielce charakterystyczny rozdział mandatów: Stronnictwo Narodowe otrzymało ogółem 475 mandatów, „Ozon z przybudówkami — 335 mandatów. PPS — 174 mandaty. Stronnictwo Pracy i ZZP — 93 mandaty. inne listy polskie razem 114 mandatów. Żydzi — 59 mandatów i Niemcy — 20 mandatów.

Z wyników tych, których obrazu następne rezultaty wyborcze w zasadzie nie zmieniły, wysnuć można następujące spostrzeżenia: 1) Stronnictwo Narodowe posiada w miastach bezwzględnie największy wpływ — zwłaszcza gdy się uwzględni, że Żydzi i sprzymierzone z nimi ugrupowania (z PPS na czele) wszędzie szły zdecydowanie przeciw Stron. Narodowemu, nie szczędząc środków i nie przebierając w metodach walki z nami; 2) „Ozon“, po rzekomych „sukcesach“ w wyborach parlamentarnych, poniósł wielką klęskę — szczególnie, jeśli się zważy, jakimi to środkami, wpływami i poparciem operował, czym raz jeszcze dał dowód, że nie posiada w szerokich masach polskiego społeczeństwa zaufania i że w żadnym wypadku nie jest zdolny do dokonania prawdziwego zjednoczenia narodu.

O ile przy tym łatwe było ustalenie liczby mandatów Stron. Narodowego czy PPS, ugrupowania te bowiem występowały pod własnymi znakami, o tyle ścisłe ustalenie ilości mandatów „Ozonu“ jest niezwykle trudne, ponieważ „Ozon“ nigdzie prawie nie występował samodzielnie, kryjąc się pod różnymi nazwami przeważnie list mieszanych, na których poza „sanatorami“ kandydowali również różni przedstawiciele organizacyj zawodowych, gospodarczych itp. „Ozon“ i czynniki opowiadające się za nim i popierające go — starają się oczywiście na swój sposób tłumaczyć wynik wyborów. Nie zmieni to jednak faktu, że przegrał walkę wyborczą, skoro nawet sam p. premier Składkowski w Sejmie zmuszony był wstydliwie przyznać, —

„...że wyniki grudniowych wyborów miejskich nie dały na ogół bezwzględnej supremacji żadnemu z ugrupowań. Te grupy, które można nazwać prorządowymi, uzyskały ogółem 36,8 proc. mandatów, a więc ze wszystkich konkurujących ugrupowań ilość największą, bowiem kolejno następne grupy, Stronnictwo Narodowe, uzyskało 29,8 proc., P. P. S. — 12,5 proc., Stronnictwo Pracy — 7 proc.“

Gdy się weźmie pod uwagę, że i p. premier, wyliczając procenty zdobytych mandatów, nie wymieniał wprost „Ozonu“, ale wszystkie „te grupy, które można nazwać prorządowymi“, i że Stronnictwo Narodowe — według p. premiera — zdobyło bez mała 30 procent mandatów, czyli blisko trzecią część wszystkich mandatów, trzeba w tym stwierdzeniu widzieć oficjalne niejako uznanie wielkich wpływów politycznych Str. Narodowego w kraju.

Wybory samorządowe nie dobiegły jeszcze końca. „Sezon“ — jak nazwaliśmy — kampania o oblicze samorządu w Polsce trwa. W tej dalszej walce, zasobni w doświadczenia, zahartowani w walce, musimy zdobyć się na większe jeszcze wysiłki, na bardziej czynną i zdecydowaną postawę, by zamanifestować dalszymi sukcesami Stronnictwa Narodowego — zwycięski pochód idei narodowej i niezłomną wolę, by w niepodzielne władanie, w ręce Polaków oddać wszystkie miasta Polski.



W dniu 15 bm. w Radomiu odbyła się uroczysta akademia żałobna ku czci śp. Romana Dmowskiego. Na zdjęciu poczty sztandarowe, straż honorową pełnią członkowie S. N. i Hallerczycy, z lewej strony przy mównicy b. senator R. P. p. Stefan Sołtyk.

ŻYCIE POLITYCZNE

PAKT ANTYKOMINTERNOWSKI A PLANY NIEMIECKIE

Wizyta węgierskiego min. spraw zagr. hr. Csaky w Berlinie i pozostający w związku z tym fakt **przystąpienia Węgier do paktu antykcmunistycznego to nowy sukces polityki niemieckiej,** a zarazem — mówiąc oględnie — niepowodzenie polityki polskiej. Nie dlatego, żeby **ideologiczne zwalczanie komunizmu** na szerszym terenie nie było konieczne, lecz dlatego, że **uczestnicy paktu antykomunistycznego przyczyniać się będą do realizacji politycznych planów Niemiec,** grających w pakcie **pierwsze skrzypce.**

Pakt ten bowiem — w zamierzeniach niemieckich — **ma nie tyle zniszczyć komunizmu** w Europie, **ile umożliwić Niemcom polityczną ekspansje do Morza Czarnego** via Ruś Podkarpacką, „Ukraina“ — Rosja. Dla tego planu potrzebne są odpowiednie warunki do militarnego starcia Niemiec z Rosją Sowiecką.

Toteż po wciągnięciu do paktu Czecho-Słowacji i Węgier przyjdą próby pozyskania dla niemieckiego pomysłu Rumunii i Jugosławii. **Mówi się nawet, że Niemcy uczynią podobną propozycję Polsce** i to z okazji nadchodzącej wizyty min. Ribbentropa w Warszawie.

Jest dziś bardziej niż kiedykolwiek konieczne, by Polska zachowała **własną, rozumną i stanowczą politykę wobec tych wielkich wydarzeń,** jakie się tuż przy nas rozgrywają.

FRANCJA W SPRAWIE WOJNY HISZPAŃSKIEJ

W miarę jak zbliża się ostateczne zwycięstwo wojsk narodowych w Hiszpanii **francuscy komuniści wytężają wszystkie siły, by skłonić rząd do otwarcia granicy pirenejskiej,** a tym samym do przedłużenia oporu Barcelony. Rząd jednak strzeże pilnie zasady **neutralności.** Nie daje się uwieść nawet argumentom o groźbach włoskich dla Francji, które rzekomo staną się silniejsze z ostatecznym upadkiem „czerwonych“ w Hiszpanii.

Niepokój i zdenerwowanie „fołksfrontu“ francuskiego są zrozumiałe. **Klęska „towarzyszy“ hiszpańskich nie pozostanie bowiem bez skutków także dla stosunków wewnętrznych Francji.** Sytuacja lewicy francuskiej jest coraz słabsza; przebieg ostatnich wypadków wskazuje, że **instynkty zdrowe, budujące na wielkich wartościach narodu, przybierają na sile** i już dziś potrafią skutecznie przeciwstawiać się rozkładowym tendencjom. Świadczy o tym zwycięstwo rządu Daladiera nad komuną podczas zarządzeń gospodarczych a także obecne mocne stanowisko rządu w sprawie wojny hiszpańskiej.

Należy przypuszczać, że z tej drogi Francja już nie zejdzie, zapłaciwszy drogo za długoletnie rządy „fołksfrontowe“. Nie pomogą nic zabiegi Bluma i towarzyszy; Francja przestała prowadzić politykę frontowo - ludową a **wkracza coraz wyraźniej na tory własnej polityki, dyktowanej interesami narodu francuskiego.**

Roman Dmowski mówi:

Im naród mniej jest politycznie dojrzały, im mniej jest uzdolniony do wywierania kontroli nad ludźmi, prowadzącymi w jego imieniu politykę, tem łatwiej ci politycy podlegają upadkowi moralnemu i zużytkowują sprawy publiczne na rzecz swych prywatnych interesów, i upadkowi umysłowemu, objawiającemu się w doktrynerstwie. Skłonność do ostatniego jest tak silna, że tylko ciągłe a żywe zetknięcie ze społeczeństwem, z jego produkcyjnemi i myślącemi sprawami, nieustanne poddawanie programowych założeń krytyce i kontroli tegoż społeczeństwa, może od niego chronić. Skłonność ta jest tem większą, im zagadnienia polityczne trudniejsze, bo umysł lubi się uwalniać od obowiązku ciągłej walki z trudnościami, ciągłego torowania drogi w chaosie pytań i wątpliwości, a zastępować je przeżuwaniem raz wynalezionych formułek.

(„Przegląd Wszechpolski“ — maj 1902).

PRZEGLĄD PRASY

Socjalizm — wrogiem Kościoła i narodu polskiego

Socjalistyczny „Dziennik Ludowy“ pieni się ze złości z powodu reakcji, jaką wywołał w prasie polskiej artykuł Z. Żuławskiego. Artykuł ten zawierał umizgi do katolicyzmu celem wspólnej walki (socjalizm i katolicyzm!) przeciw „totalizmowi“, „faszyzmowi“ i „reakcji“. Ponieważ istotne pobudki socjalistów zostały zdemaskowane, „Dziennik Ludowy“ nie posiada się z wściekłości i dlatego pewnie wypisuje osobliwe rzeczy. Czytamy np.:

„Socjalizm walczy nie o odwrócenie wyzysku klasowego, ale o jego zniesienie, o ustrój bezklasowy, o położenie kresu wyzyskowi człowieka przez człowieka.“

A więc: socjalizm walczy o ustrój bezklasowy (!) i dlatego pewnie wypisał na swym sztandarze: „proletariusze (czytaj Żydzi) wszystkich krajów łączcie się!“ A kres wyzyskowi człowieka przez człowieka kładą zapewne łódzkie Ejtingony, Kohny oraz zagraniczni potentaci wiadomego wyznania i narodowości.

Jedno niech sobie nasi „polscy“ socjaliści zapamiętają: wolno im być na służbie Żydów, ale wara od pouczania Polaków o wartościach i zadaniach katolicyzmu. Nie mają prawa zabierać w tych sprawach głosu ci, którzy są śmiertelnymi wrogami samodzielnych dążeń narodu polskiego i katolicyzmu.

Interwencja w sprawie ordynacji wyborczej

Prasa warszawska i krakowska podaje w formie sensacyjnej wiadomość, że do Prezydenta Rzplitej ma się zwrócić delegacja ludowców i socjalistów, wraz z gronem przedstawicieli nauki i sfer gospodarczych, w sprawie zmiany ordynacji wyborczej do parlamentu.

Jak wiadomo, p. premier Składkowski, zainterpelowany w komisji budżetowej Senatu w sprawie zmiany ordynacji wyborczej, odpowiedział, że rząd oczekuje inicjatywy w tym kierunku od parlamentu. Wiadomo dalej, że „ozonowy“ parlament nie kwapi się z podjęciem takiej inicjatywy.

Sprawa komunikatu urzędowego

„IKC“, który — na podstawie dekretu prasowego — otrzymał komunikat urzędowy p. premiera w sprawie felietonu omawiającego pobyt delegacji izb ustawodawczych w Krakowie, został skonfiskowany nazajutrz po zamieszczeniu „komunikatu urzędowego“ za artykuł pt. „Dekret ma dwa końce“. Pismo obecnie donosi, że autor felietonu, p. Zygmunt Nowakowski, „domaga się przeprowadzenia śledztwa w sprawach poruszonych w jego felietonie“.

CZY PRZEWRÓT WE WŁÓKIENNICTWIE? (IV)

Wełnolit wyłonił się z mgławicy płynnej masy

Dalsze badania — Pierwsze włókno — Próby barwienia — Przędza

IV.

I toczyła się — nie po raz pierwszy i nie po raz ostatni — zajadła walka pomiędzy materią, strzegącą zazdrośnie swych tajemnic, a myślą badawczą człowieka, pragnącego otworzyć na ścierzaj zatrzaśnięte drzwi sezamu.

Zajadły szturm w postaci nieustannych badań, poszukiwań za właściwą utrwalającą kąpielą, którąby wydobyła poszukiwane włókno z mgławicy — musiał i doprowadził do celu.

PRAWDZIWE WŁÓKNO

Opadła fala zwątpienia — jak gorączka po chorobie, a z bezkresu tysiącznych badań wyłonił się realny wynik w formie ostatecznej utrwalającej kąpieli.

Wtedy to otrzymał p. Jan Kubicki włókno, które w nim samym wywołało zdziwienie. Były to cieńkie, kędzierzawe włoski o słabym połysku. Żółtawe, sprężyste, w dotyku dające wrażenie wełny. Przy zapaleniu stwarzały charakterystyczny swąd dla włókien wełnianych.

Zdawałoby się, że cel osiągnięty. Stokrotnie opłaciły się trudy i niepowodzenia. Tryumf w mózgu, radość w duszy rozgościła się.

Ale nasuwają się dalsze zagadnienia, dalsze... niepokoje i troski. Krytyczny umysł wynalazcy przenikają pytania, na które sam narazie, natychmiast, nie może znaleźć odpowiedzi.

A czy otrzymane włókno będzie trwałe, mocne, da się barwić barwnikami dla wełny?

Czy mimo swego wyglądu i cech charakterystycznych zewnętrznie uchwytnych — nie straciło swych chemicznych składników równych wełnie?

I znów zasiany w duszy jad niepewności. Znów umysł pracuje niespokojnie. Powtarza się łańcuch doświadczeń badawczych, analiz.

Jednak po dziesiątkach i setkach doświadczeń niknie gąszcz wątpliwości. Na sercu robi się lżej. Ostry skalpel samokrytyki tępieje na realnym warsztacie uzyskanych wyników. Badania mówią jasno i niezbicie, że otrzymane włókno jest mocne jak wełna prawdziwa. Doświadczenia stwierdzają, że włókno jest odporne na składniki potu, że jest elastyczne i sprężyste i że farbuje się zasadowymi i kwaśnymi barwnikami, które chwytają i przyjmują się na wełnie.

Teraz tryumf zdaje się być pełny.

POTRZEBNE SĄ KAPITAŁY

— „Ostateczne krytyczne badania, dające mi świadomość, że stworzyłem polską syntetyczną wełnę, mogącą mieć duże znaczenie dla mego kraju — sięgnijmy do osebistych wspomnień p. Jana Kubickiego — skończyłem po północy. Było to, zdaje się, w miesiącu marcu 1937 roku. Pomimo tego że pogoda była żdżysta i zimna wybiegłem na ulicę, aby, przemierzając pospiesznie jej przestrzeń, ochłonąć z wrażenia.

„Nastrój radosny, uskrzydlający mi duszę trwał jednak nie długo. Znów moja krytyczna myśl zaciemniła mi i spopieliła promienie radości. Uświadomiłem sobie, że jakkolwiek bardzo trudno jest dokonać wynalazku — to bodaj jeszcze trudniej wydostać go na światło dzienne, zdobyć mu prawo obywatelstwa i oddać do użytku społeczeństwa.

„Na to bowiem potrzebne są kapitały. Kapitały nie małe. Drzemiące gdzieś w pancernych kasach, w safesach bankowych, w skarbcach niedostępnych. W wyobraźni widziałem ostre pazury obojętności ludzkiej i niewiary — broniące złota dla złota. Widziałem i tych, którzy dostrzegając w mym wynalazku zagładę dla siebie — wyciągnęli pięść grożąc nowonarodzonemu śmiałkowi.

„Przecież wiedziałem, że nie wszystkim na sercu leży uniezależnienie naszego włókiennictwa od surowców zagranicznych. Wiedziałem też o tym, że przysłowiowy nasz konserwatyzm jest przeszkodą i hamulcem dla każdego rodzimego wynalazku. U nas jest przecież zwyczaj, że na wynalazcę patrzy się z politowaniem i traktuje się go jako nieszkodliwego wariata.

„Mając nabitą głowę tymi myślami wróciłem zziębnięty do mieszkania."

Nazajutrz podzielił się p. Jan Kubicki swoim tryumfem, ale i swoimi wątpliwościami z dyrektorem Giełdy Zbożowo-Towarowej p. Adamem Wojteckim, który przez cały czas badań nad syntetyczną wełną — z prawdziwą serdecznością i życzliwością dzielił troski i kłopoty wynalazcy.

Dyr. Wojtecki przyjął p. Kubickiego z otwartymi rękoma i ucieszył się serdecznie z dokonanego odkrycia. Po naradzie obaj przyjaciele postanowili ochrzcić „noworodka" — wełnolit.

DALSZE PRÓBY

Jeden etap był zamknięty. Etap wynalazku. Trzeba było teraz rozpocząć praktyczne próby i zrobić większą ilość wełnolitu w celu wyprodukowania przędzy. Udaje się to p. Janowi Kubickiemu częściowo. Przyrządami laboratoryjnymi, jakimi rozporządzał, można było zrobić nie więcej niż parę gramów dziennie wełnolitu przy kilkunastugodzinnym dniu pracy. Zaiste trzeba było mieć wiele cierpliwości, aby teraz czysto już mechaniczną pracę wykonywać.

Aby zrobić wełnolitu większą ilość, naprzykład kilkadziesiąt kilogramów, należałoby zbudować drugą maszynę kosztem dwudziestu ośmiu tysięcy złotych, gdyż wiele części w maszynach przędzalniczych dla włókien sztucznych jest ze szczerego złota bądź też platyny, które to szlachetne metale są odporne na działanie chemikaliów.

To przerastało możliwości finansowe p. Jana Kubickiego. Dla tego też kontynuował swą syzyfową wprost pracę, produkując prymitywnymi sposobami i w minimalnej ilości swój wełnolit.

Kiedy miał go już w takiej ilości, że mógł zrobić nieco przędzy w mieszance z wełną naturalną, a także z samego wełnolitu — poddał tą przędzę drobiazgowym, dokładnym badaniom krytycznym i kiedy te próby dały wynik zadawalający — p. Jan Kubicki zakończył swe prace nad wełnolitem będąc przekonany, że wełnolit jako wełna syntetyczna ma cechy charakterystyczne wełny owczej i pełne właściwości włókiennicze, to jest zdolność przędzenia i łączenia w mieszankach z wełną prawdziwą, które po ufarbowaniu dawały jednolity mocny materiał.

Przypuszczenia jednak p. Jana Kubickiego, co do trudności umieszczenia wynalazku na rynku okazały się słuszne. W kołach zainteresowanych nie wywołał wełnolit zgoła entuzjazmu, gdyż na budowę odpowiedniej fabryki potrzebny jest większy kapitał, którego nie chciano angażować, mając jako domieszkę do wełny sztucznej, cięty jedwab.

LANITAL JAKO KONKURENT

W tym czasie, kiedy prace nad wełnolitem były zakończone, powstał krzyk w Polsce wokół lanitalu, wełny z mleka, którego brak nie tylko na cele przemysłowe, ale i dla dzieci robotników.



Materiał z wełnolitu.

Lanital — wynalazek Włocha Ferlettiego — może dla tego, że miał markę zagraniczną wzbudził „entuzjazm" zainteresowanego przemysłu.

Znalazły się momentalnie kapitały. Kilka milionów zgromadzono w krótkim czasie. Zapłacono grube podobno pieniądze Włochowi za licencję patentu i przystąpiono do budowy i uruchomienia z kolei fabryki.

Dwa grzyby w barszcz i to zupełnie nowe w tej samej dziedzinie przemysłu, to za dużo — dla wełnolitu rodzimego, dla polskiego wynalazku nie starczyło miejsca pod polskim niebem. Gdyby się narodził zagranicą, byłoby inaczej...

JAN WYGANOWSKI

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 20. 1. Pszenica 19—19,50; żyto 14,50—14,75; jęczmień I. 16,75—17, II. 16,25—16,50; owies 14,25—14,75; mąka pszenna 65% 32,50—33,50; mąka żytnia 65% 24—25; otręby pszenne m. 12—12,50, śr. 12—12,50, gr. 13—13,25; otręby żytnie 11,50—12,25.

Katowice, 20. 1. Pszenica cz. 21,75—22,75, jedn. 21—22,50, zb. 20,25—20,75; żyto 15,50—15,75; jęczmień przem. 17,50—18, past. 16,50—17; owies jedn. 16,50—17, zb. 16—16,50; mąka pszenna 65% 33—34; mąka żytnia 65% 24,75—25,25; otręby pszenne gr. 12,50—12,75, śr. 11—11,50, m. 10,50—11; otręby żytnie 11,25—11,75.

Łódź, 20. 1. Pszenica 20,75—21, zb. 20,50—20,75; żyto 14,25—14,50; jęczmień przem. 15,75—16,25; owies I. 16,25—16,75, II. 15,25—15,75; mąka pszenna 65% 34—35; mąka żytnia 65% 24,50—25,50; otręby pszenne gr. 11,75—12, śr. 11,25—11,50, m. 11,25—11,50; otręby żytnie 10,75 do 11,—.

Lwów, 20. 1. Pszenica cz. 22,50—23,50, jedn. 20—20,25, zb. 19—19,25; żyto I. 14,50—15, II. 13,50—13,75; jęczmień przem. 17—17,25, past. 16,25—16,50; owies jedn. 16,75—17, zb. 16,25—16,50; mąka pszenna 65% 34,50—36; mąka żytnia 65% 25—27; otręby pszenne gr. 11—11,25, śr. 9,75—10, m. 11—11,75; otręby żytnie 9,50—9,75.

Warszawa, 20. 1. Pszenica cz. 22,25—22,75, jedn. 20,25—20,75, zb. 19,75—20,25; żyto I. 14,25—14,75; jęczmień I. 16,75—17, II. 16,50—16,75; owies I. 15,50—15,75, II. 14,50—15,50; mąka pszenna 65% 35—26,50; otręby pszenne gr. 12,25—12,75, śr. 11,25—11,75; m. 11,25—11,75; otręby żytnie 10,50—11.

NASZA NOWELKA

Bambusowa laska

(Dokończenie).

Olbrzym zakląwszy ordynarnie, próbował wyrwać mu laskę, ale staruszek nagle wyzdrowiawszy i odzyskawszy młodzieńcze siły, uskoczył na bok, odbiegł szybko kilka kroków i rzuciwszy laskę na bok, dobył rewolweru i wymierzył do olbrzyma.

— Ręce do góry! — zawołał rozkazująco.

Na pomoście zapanowała denerwująca cisza. Celnicy stracili zupełnie orientację, a olbrzym zgłupiał w pierwszej chwili i nie wiedział co z sobą począć. Zdawało się, że rzuci się z pięściami na rewolwer.

— Ręce do góry! Raz, dwa!... zakomenderował ponownie młodzieńczym głosem niedawny staruszek. W głosie jego brzmiało ostrzeżenie i stanowczość. Olbrzym snać to zrozumiał, bo ociągając się podniósł ręce do góry. Próbował jednak protestować:

— Co to ma znaczyć?! Skandal! Napad w biały dzień. Niech panowie poskromią tego wariata!

Celnicy i bez tego zamierzali — oprzytomniawszy — położyć kres dziwnej awanturze. Zatrzymał ich jednak dźwięczny, młodzieńczy głos niedawnego staruszka.

— Spokojnie, panowie. Jestem inspektor Lorenc z brygady do spraw specjalnych. Ten młodzieniec jest niebezpiecznym ptaszkiem. Niech go panowie aresztują!

Równocześnie z tymi słowami komisarz zerwał sztuczną brodę i wyprostował do reszty swą postać, ukazując zdumionym celnikom świeżą, energiczną twarz. Rewolwer wciąż miał wymierzony w nieznajomego.

— No, co panie Laster? — zwrócił się do czerwonego z wściekłości olbrzyma. — Powinęła się panu noga, co? I wie pan, zdaje mi się, że nie tylko panu... Brać go — zwrócił się do celników.

Za chwilę Laster miał ręce skute kajdankami, Lorenc schowawszy, broń podniósł z ziemi bambusową laskę, ale — rzecz dziwna — i teraz czynił to z pewnym wysiłkiem, jakby laska była nie z bambusu, lecz z żelaza. Następnie udał się do budynku celnego i tu zaczął majstrować coś przy gałce laski. Za chwilę roześmiał się tryumfująco. Za naciśnięciem doskonale ukrytego wyżłobienia, gałka dała się odkręcić, ukazując wydrążenie laski.

Nie było ono jednak puste. Z wydrążonego bambusu komisarz wysypał na stół najpierw kilkanaście złotych monet, potem sznur pięknych pereł, brylantową kolię i znowu złoto...

— No, no... — cmoknął z podziwem — zdaje mi się, że ta laska warta jest około miliona franków... Oczywiście, ze swą zawartością... Te drogocenności pochodzą — o ile się nie mylę — z safesu markizy de Barron... No, no... Udał się nam połów, co chłopcy?! — zwrócił się do celników, którzy przyglądali mu się ze zdumieniem i podziwem. — Czy wzywaliście policję?

— Tak jest — wyprężył się sierżant. — Za chwilę tu będzie komisarz Ardent!

— Komisarz Ardent? Hm... Czy mówił mu pan o co chodzi?

— Nie, wezwałem pomocy policyjnej do aresztanta.

— Aha, aha... To dobrze. To bardzo dobrze, drogi sierżancie! Mam do was jeszcze jedną prośbę...

— Słucham pana, inspektorze...

— Wyjmijcie Lasterowi papierośnicę i poczęstujcie mnie jego papierosami...

Sierżant zrobił zdziwioną minę, ale służbiście zakręcił się na pięcie i wyszedł. Po chwli wrócił i podał Lorencowi papierośnicę. Inspektor z dziwnym uśmiechem otworzył ją i popatrzył na papierosy. Potem wybrał jeden i zajrzał pod światło do ustnika. Uczyniwszy to, roześmiał się na głos.

— No, naturalnie... — mruknął.

Szybkim ruchem dobył scyzoryka i rozciął papieros. O dziwo! Tylko na jego czubku był tytoń, a we środku papieros zawierał jakąś kartkę papieru zwiniętą w rulonik. Inspektor rozwinął go i szybko czytał:

„Dziś przysyłamy 50 złotych luidorów 50-gramowych, naszyjnik z 93 pereł i kolię z 12 brylantami, 7 rubinami i łańcuszkiem perełek. Ostatni transport w sobotę. Ar."

— Ar... — mruknął inspektor — Ar... Ardent. To on. No, zobaczymy!

Dobył z kieszeni jakieś pismo wypełnione przez Ardenta i porównał oba charaktery. Pismo było to samo. A więc — komisarz Ardent był w zmowie z włamywaczami.

W tej chwili rozległy się szybkie kroki i do biura wszedł Ardent z trzema posterunkowymi.

— Co się tu stało? — zawołał od progu. — Ah, to pan, inspektorze...

— Tak, to ja. Chłopcy — zwrócił się do policjantów. — Aresztant jest w celi.

Gdy policjanci wyszli, Lorenc zwrócił się do Ardenta.

— Nie zdziwi pana chyba to, co panu powiem. Oto: aresztuję pana. Jest pan oskarżony o współudział w napadzie i przemycie.

*

— Pytacie, jak wpadłem na trop? Bardzo prosto. Przeczuwałem, że Laster ma coś wspólnego z tą sprawą. Obserwując go — zauważyłem, że są dni, w których laskę swą niesie jakby z wysiłkiem. Zrozumiałem co to znaczy. No, a Ardenta od dawna podejrzewaliśmy. Zdradził go sam Laster, gdy na przystani chciał zapalić papierosa i zaglądnął do środka, by stwierdzić, czy nie bierze takiego, który przedstawiał szczególną wartość, przez kartkę ukrytą w nim. Proste, moi panowie, prawda? (ich)

Serca robotnicze oddają hołd Wielkiemu Polakowi

Obchody żałobne ku czci Romana Dmowskiego w wojew. łódzkim

Łódź, 20. 1. — Społeczeństwo polskie Głowna, łącząc się w ogólnej żałobie z całym narodem, uczciło godnie pamięć Wielkiego Polaka i przodownika duchowego Polski.

Uroczysty obchód rozpoczął się nabożeństwem żałobnym w kościele parafialnym, które odprawił ks. proboszcz Gwoździcki w asyście ks. proboszcza Dębickiego z Bratoszewic. Wokół katafalku skupiły się delegacje ze sztandarami, a mianowicie cechu ślusarsko-kowalskiego, cechu szewskiego, cechu stolarskiego, cechu rzeźnickiego, straży ogniowej, Stowarzyszeń Młodzieży Katolickiej z Głowna i Lubiankowa, Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Polskich z prezesem Wacławem Wiśniewskim na czele. Wśród sztandarów S. N. był także proporzec Koła Śródmieście z Łodzi.

Po mszy św. piękne i głębokie kazanie wypowiedział ks. profesor Trzciński z Łodzi.

Następnie uczestnicy nabożeństwa udali się pochodem do mieszkania państwa Cywińskich, gdzie odbyła się uroczysta akademia żałobna, którą zagaił zwartym przemówieniem prezes miejscowego Koła S. N. Piotr Żygalski. Przemówienie na temat „Roman Dmowski — twórca polskiego ruchu narodowego i Polski Narodowej" wypowiedział z przejęciem wiceprezes zarządu okręgowego kpt. Leon Grzegorzak. Na zakończenie przemówił jeszcze ks. proboszcz Gwoździcki, uwypuklając duchową sylwetkę Romana Dmowskiego.

W JEŻOWIE

Pięknym obchodem uczcił także pamięć Romana Dmowskiego Jeżów w powiecie brzezińskim. Nabożeństwo żałobne odprawił ks. kanonik Adam Wolski. W nabożeństwie, poza delegacjami kół Stronnictwa Narodowego, wzięły licznie udział miejscowe organizacje. Przybyły delegacje cechów ze sztandarami. Akademię otworzył prezes koła miejscowego Andrzej Lisiak. Przemówienie poświęcone Twórcy Obozu Wielkiej Polski wygłosił prezes zarządu powiatowego Adam Sulikowski. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Roty".

Podobne obchody żałobne odbyły się we wszystkich większych ośrodkach województwa łódzkiego, którego społeczeństwo w całej pełni i rozciągłości zdaje sobie sprawę z wielkości historycznej postaci Romana Dmowskiego.



Fragment kościoła w Głownie w czasie nabożeństwa żałobnego za duszę śp. Romana Dmowskiego.

Rada Miejska Przemyśla w hołdzie Dmowskiemu

Rozłam wśród radnych „ozonowych" odroczył sprawę nazwania Placu na Bramie Placem im. Dmowskiego

Przemyśl, 20. 1. Dnia 18 bm. odbyło się posiedzenie przemyskiej Rady Miejskiej, w której większość posiada jeszcze dotąd klub „ozonowy". Przed porządkiem dziennym prezes klubu Stronnictwa Narodowego mecenas dr Kropiński zabrał głos dla złożenia hołdu Romanowi Dmowskiemu. Całego przemówienia prezydent, Zarząd Miasta, a nadto wszyscy polscy radni oraz klub żydowski wysłuchali stojąc. Natomiast siedzieli trzej radni żydowscy z PPS oraz radny Rupicz.

Na zakończenie swego przemówienia mec. dr Kropiński złożył w imieniu Klubu Narodowego następujący wniosek:

„Podpisani radni polscy zgłaszają następujący wniosek nagły na posiedzenie przemyskiej Rady Miejskiej z 18 stycznia 1939 r. Rada Miejska dla uczczenia zasług Wielkiego Męża Stanu i Wielkiego Patrioty, Twórcy programu narodowego i budziciela ducha polskiego Romana Dmowskiego uchwala nazwać Plac na Bramie — Placem Romana Dmowskiego."

Wniosek powyższy podpisali: ławnik p. Władysław Baldini, 4 radni Str. Narodowego, a to: mgr Włodzimierz Bilan, dr Adam Kropiński, Andrzej Wolanin i dr Kazimierz Zygmunt, a z Klubu „Ozonu" radni: Michał Lisikiewicz i Władysław Wojnar.

Do uchwalenia wniosku nagłego i przemianowania Placu na Bramie zabrakło trzech głosów, gdyż w klubie „ozonowym" nastąpił rozłam. Obok radnych, którzy wniosek Stronnictwa Narodowego podpisali, głosowali za uczczeniem Dmowskiego b. senator Garlicki, ławnik Romaszewski, ks. dyr. Biernat, dr Zennegowa i Dobrzańska. Przeciw nagłości radni „ozonowi" Rupisz, Maź, Janusz, ławnik Włodek, prezes klubu „ozonowego" Złotnicki, Rokitowski, wiceprezes „Ozonu" dr Bodnar, Kupec, sędzia Matyja i nauczyciel Jurasz.

Przy wstrzymaniu się od głosowania radnych Stronnictwa Narodowego przeszedł natomiast wniosek, wzywający magistrat do przyjścia na najbliższe zebranie z propozycją przemianowania jednej z ulic Przemyśla na ulicę Dmowskiego.

Opinia polska w Przemyślu, która jest w tej sprawie jednolita, domaga się nieustępliwie przemianowania na ten cel serca miasta Placu na Bramie.



Głowno pod Łodzią oddało należyty hołd Romanowi Dmowskiemu. Na zdjęciu — delegacje przed kościołem, w którym odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne

Młodzież gimnazjalna Kielc ku czci Dmowskiego

Kielce, 20. 1. (pr) Dnia 18 bm. o godz. 7.30 rano w kaplicy gimnazjum im. św. Stan. Kostki w Kielcach ks. pref. Wajda odprawił żałobną mszę św. za spokój duszy Romana Dmowskiego. Na nabożeństwie była młodzież szkolna wszystkich klas.

Na Fundusz Romana Dmowskiego

złożono w dalszym ciągu:

Jan Przybysz, Orzeszkowej 7, zamiast wstępu na „Bal Kupiectwa"	10,— zł
Z. M. D., Poznań	20,— „
Zebrane na zebraniu Stronnictwa Narodowego, koło Jeżyce, w dn. 18. 1. 1939 roku	10,65 „
Radca Nowicki, Poznań	10,— „
Artur Gustowski, Poznań, ku uczczeniu śp. R. Dmowskiego, Wodza Narodu, Wielkiego Patrioty	50,— „
Razem z poprzednio pokwit.	**753,15 zł**

„mecenas" Mosiek czy Szlama nie będzie wprowadzał w błąd chrześcijan — przez zmianę swego imienia na Marian czy Stanisław.

Również miejscowe władze administracyjne powinnyby wreszcie dopilnować, aby kupcy Żydzi uwidocznili swoje właściwe imiona i nazwiska na szyldach. Liczne anonimowe szyldy żydowskie powinny wreszcie zniknąć.

Tęcza nad Jasną Górą

Częstochowa, 20. 1. — Już od kilku dni w Częstochowie panuje piękna, niemal wiosenna pogoda.

W czwartek rano liczni przechodnie mieli możność podziwiania prześlicznej, wielobarwnej tęczy, która zabłysła nad Jasną Górą.

Jest to zjawisko rzadkie, żeby w styczniu ukazała się tęcza i panowała tak ciepła pogoda wiosenna.

Samobójstwo czy mężobójstwo?

Warszawa. (Tel. wł.) W Ponice koło Rabki wobec spokoju panującego w willi „Leszczyna" wyważono okna i znaleziono tam zwłoki właściciela Luberda, a pod łóżkiem nieprzytomną jego żonę, Marię. Przywrócona do przytomności Luberdowa oświadczyła, że w nocy zjadła z mężem śledzia i uczuła silne bóle w boku. Na pytanie, co mogło być przyczyną śmierci męża odpowiedziała, że nic nie wie.

Policja stoi wobec zawiłej zagadki, czy chodzi tu o wspólne samobójstwo, czy mężobójstwo. (w)

Zatory na Wiśle

Warszawa. (Tel. wł.) Wskutek spływania lodów na rzekach, utworzył się na Wiśle pod Sandomierzem zator. Woda podniosła się o 5 m. Wczoraj z rana oddział saperów zaczął rozsadzać zwały lodowe materiałami wybuchowymi.

Drugi zator długości 15 km powstał przy ujściu Sanu i ruszył wczoraj w nocy. Poziom wody wynosi 6,40 m ponad normę. (w)

Adwokaci Żydzi muszą ujawnić pełne imiona

Kielce, 20. 1. (pr) Wszyscy adwokaci Żydzi w Kielcach otrzymali z Rady Adwokackiej w Krakowie zawiadomienia, by w najbliższym czasie ujawnili na szyldach i pieczątkach kancelaryjnych swe pełne i nieprzekręcone imiona.

Doczekamy się więc nareszcie, że

Na gorącym uczynku

Podobno...

„Samorząd w ubezpieczalniach ma być podobno zrealizowany". („Goniec Warsz." z 17 bm.).

— Czekaj tatka latka,
mówi znana gadka.
— Czekałeś już tyle,
czekaj jeszcze chwilę!
— Czekaj tatka latka,
czekaj — do ostatka.
„Podobno" ci stworzą
„podobno" samorząd...

Żydowski pomysł

Ktoś powiedział, by uczynić
Kraj żydowski z Abisynii!
— A obszar tam jaki wielki? —
Pyta Żyd z Łosiny Wielkiej.
Więc mu odrzekł Żydek z Dolska:
— Cóś trzy razy tak jak Polska! —
— To ja pomyślałbym, panie,
By wrzód przeciąć kolonialny! —
Żydek z Dolska: — Nu, mów, jaki? —
Żyd z Łosiny: — Otóż taki:
— Ich jest więcej, niech wędrują,
Więcej miejsca potrzebują;
A my tu, ich tu zagonie,
Założymy swą kolonię! —

Brudy spółek polsko-żydowskich odsłania proces krakowski

Kraków, 20. 1. — W procesie „związku interwencyjnego" w Krakowie zeznaja świadkowie.

Herszel Hammer, tercjan gimnazjum żydowskiego, opowiada o historii nieprzyjęcia jego syna na wydział medyczny w Krakowie, Poznaniu i Warszawie i o wydaniu na ten cel „związkowi interwencyjnemu" aż 15 tysięcy złotych. W Warszawie przyjęcie to miała ułatwić hrabina Dunin Markiewiczowa i gniewała się, że nie dostała pieniędzy.

W Krakowie Dziekanowski nachodził profesorów medycyny Latkowskiego i Godlewskiego, aby przyjęli Żyda Herszela na medycynę, co jednak nie doszło do skutku. W trakcie rozprawy dochodzi do kłótni pomiędzy oskarżonymi, przy czym Dziekanowski wyznaje, że „dopiero teraz widzi, co się działo za jego plecami", a Żydzi „wsypują" Dziekanowskiego przypominając mu dalsze jego oszustwa. Na wszystkie zarzuty Dziekanowski odpowiada przeważnie mruczeniem, a gdy mu trybunał przypomina słowa współoskarżonego Ehrlicha, wykrzykuje: „Ja się tego człowieka boję".

Na rozprawę we czwartek nie przybyli naczelnik wydziału Min. Przemysłu i Handlu Konrad Patek i urzędnik Beniamin Heffner, który chciał za namową Dziekanowskiego załatwić jakąś sprawę handlową. Obaj świadkowie zostali ukarani grzywną za nieobecność.

Styczeń

21

Sobota

Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: Agnieszka p. m.
Niedziela: Wincenty i Anast.
Kalendarz słowiański
Sobota: Jarosława
Niedziela: Witosław
Słońca: wschód 7.50 zachód 16.18
Długość dnia 8 g. 28 min.
Księżyca: wschód 7.43, zachód 17.43
Fazą: 1 dzień po nowiu

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91, tel. 173-55

Godziny przyjęć: 11—13 i 16—17

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Pastorowa. Łagiewnicka 96. Kahane (Żyd). Limanowskiego 80. Koprowski. Nowomiejska 15. Rozenblum (Żyd), Śródmiejska 21, Bartoszewski. Piotrkowska 95 Czyński. Rokicińska 53 Zakrzewski. Katna 54 Siniecka. Rzgowska 51. Trawkowska. Brzezińska 56.

TELEFONY:

Pogotowie P. C. K 102-40.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Straży Pożarnej 8.
Pogotowie Miejskie 102-90.

TEATRY:

Teatr Polski — o 16-tej „Kordian", o 20,30 „Jutro niedziela".
Teatr Polski — 20,30 „Szaleństwo".

KINA:

Corso — „Bitwa na Broadway".
Capitol — „Serce matki".
Ikar — „Zbrodnia w Monte Carlo" i „Przygoda pod Paryżem".
Metro — „Moja panna mama".
Oświatowy-Słońce — „Huragan".
Palace — „Nasza żoneczka".
Palladium — „Świat mówi o mnie".
Przedwiośnie — „Taniec szczęścia i rozpaczy".
Rialto — „Złodziejka".
Stylowy — „Olimpiada".

KRONIKA MIEJSCOWA

Odczyty u Dowborczyków

Stowarzyszenie Dowborczyków w Łodzi (ul. Pierackiego 5) wciąż prowadzi akcję odczytową, która ma na celu krzewienie wiedzy wojskowej i poznanie obronności państwa u naszych sąsiadów. W niedzielę, dnia 22 stycznia rb., punktualnie o godzinie 12-tej w południe w sali Związku Oficerów Rezerwy w Łodzi, ul. Moniuszki nr. 1a, wytrawny znawca tych problemów mjr. dypl. Jerzy Żychowski wygłosi odczyt na temat : „Armia sowiecka i jej wartość", analizując poszczególne elementy jej stanu bojowego.

Organizacja b. powstańców wielkop.

W Łodzi zawiązało się koło związku b. powstańców wielkopolskich, które już rozpoczęło swą działalność, wyłaniając władze koła. Zorganizowano również opłatek w dniu 21 bm. w lokalu przy ul. Żwirki.

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy

w Łodzi podaje poniżej ilość osób poszukujących pracy, zarejestrowanych do dn. 14. 1. 1939 r. na terenie województwa łódzkiego:

Łódź, pow. łódzki i łęczycki 43.815 (w tym Łódź 38.330), Pabianice, pow. łaski i sieradzki 7.249, Piotrków Tryb. i pow. piotrkowski 3.709, Radomsko, pow. radomszczański i wieluński 3.087, Tomaszów Maz. i pow. brzeziński 4.569. Razem 62.429 osób.

Specjalny papier na zasłony do okien

Papier czarny na zasłony będzie znów w sprzedaży od soboty 21 stycznia w godzinach od 9—19 — w sklepie LOPP ul. Piotrkowska 149 tel. 106-80, w składzie papieru B. Olejniczak ul. Sienkiewicza 52 róg Nawrot, w biurze pisania podań B. Karśnicki ul. 11 Listopada 41, w „Składach Rozmaitości" ul. Piotrkowska 309 i Rzgowska 87 od godz. 17—20, w zarządzie miejskim pl. Wolności 14, V Dzielnica OPL pokój nr 5, w I Biurze Meldunkowym ul. Łagiewnicka 37 a.

Zarząd Łódzkiego Obwodu Miejskiego L. O. P. P.

KRONIKA DNIA

Józef Stelter (Krakusa 31) na ul. Pabianickiej 26 został pobity przez Teodora Dobrasa, zam. przy ul. Piotrkowskiej 189. Poturbowanego opatrzyło pogotowie.

Franciszek Pietruszka (Jagiellońska 16) został zatrzymany na ul. Bazarnej pod zarzutem kradzieży palta, które od niego odebrano.

Ze składu materiałów żelaznych Balbiny Kronsilber (Dowborczyków 39) nieznani sprawcy przy pomocy włamania skradli armaturę i krany wartości 500 zł.

Na ul. Zgierskiej został kopnięty przez konia 45-letni Rajnhold Kummer przybyły ze wsi Walewice, pow. łęczyckiego. Kummer odniósł złamanie szczęki oraz obrażenia twarzy i po opatrzeniu przewieziony został do szpitala.

Dręczył drób

Łódź, 20. 1. — Na szosie z Tomaszowa do Łodzi w Kurowicach policja zatrzymała samochód ciężarowy Izaaka Nusbauma z Sandomierza, na którym wieziono około 500 sztuk drobiu w skrzyniach.

Kilka skrzyń słabo zbitych rozwaliło się ponad 70 sztuk drobiu uległo zgnieceniu. Policja zakwestionowała mięso, w obawie, że Żyd będzie usiłował je sprzedać, a ponadto sporządzono Nusbaumowi protokoł za dręczenie ptaków.

Roczne zebranie „Caritasu"

„Tydzień trzeźwości" ma być tygodniem miłosierdzia na rzecz bezrobotnych

Łódź, 20. 1. — W Domu Katolickim (Gdańska 111) odbyło się zebranie „Caritasu" przy udziale delegatów z 16 oddziałów parafialnych Łodzi. Przewodniczyła obradom drowa Sokołowska.

Jak wynika ze złożonych sprawozdań w 16 oddziałach parafialnych na terenie miasta Łodzi w okresie świątecznym obdarowano około 2.500 rodzin najbiedniejszych podarkami świątecznymi.

Na zebraniu przyjęto jednogłośnie wniosek, aby z racji Tygodnia Trzeźwości, jaki odbędzie się na terenie diecezji łódzkiej, zwrócić się z apelem do społeczeństwa, aby w dniach trwania tego Tygodnia, tj. od 2 do 8 lutego, wstrzymać się od alkoholu.

Zaoszczędzone w ten sposób pieniądze składać na pomoc Biskupiego komitetu Pomocy Najbiedniejszym „Doraźny Posiłek", oraz „Caritas", który przychodzi z pomocą najbiedniejszym.

Tydzień Trzeźwości ma być tygodniem miłosierdzia na rzecz bezrobotnych i najbiedniejszych.

Truł ludzi wodą sodową

Sąd skazał niechlujnego Żyda na 500 zł grzywny

Łódź, 20. 1. — Sąd Grodzki w Łodzi rozpoznawał sprawę Henocha Bejricha (Ogrodowa 14). We wrześniu ub. roku w czasie kontroli i na skutek przeprowadzenia analizy wody sodowej wyrabianej w zakładzie Bejricha stwierdzono, że wskutek niepobielania balonów miedzianych w wodzie znajdują się składniki szkodliwe dla zdrowia.

Sąd Grodzki skazał Bejricha na 500 zł grzywny z zamianą na 1 miesiąc aresztu.

Policja postrzeliła groźnego bandytę

Łódź, 20. 1. — W Sulmierzycach policja osaczyła poszukiwanego od pewnego czasu rabusia Piotra Wartałę, który po nieudałym napadzie schronił się w stodole.

Wartała ostrzeliwał się, lecz trafiony trzema kulami karabinowymi padł nieprzytomny.

Zatarg u Fogla trwa

24 bm. odbędzie się konferencja — Żyd Rokman wypowiedział pracę robotnikom

Łódź, 20. 1. — W szarparni i farbiarni Dawida Rokmana w Ozorkowie powstał zatarg, ponieważ fabrykant wypowiedział pracę wszystkim robotnikom, zapowiadając zamknięcie zakładu. Na 24 bm. inspektor pracy zwołał konferencję.

W tym samym dniu, tj. 24 bm., odbędzie się w Ozorkowie konferencja w sprawie likwidacji zatargu w zakładach Majera Fogla.

Msza św. za duszę Romana Dmowskiego

Łódź, 20. 1. — W dzisiejszą sobotę odbędzie się o godzinie 10 rano w kościele parafialnym w Aleksandrowie mesza św. żałobna za spokój duszy śp. Romana Dmowskiego.

Sprzedaż znaczków przeciwgruźliczych

Łódź, 20. 1. — Sprzedaż znaczków przeciwgruźliczych w domach rozpocznie się w bież. tygodniu.

Przypuszczać należy, że nie zabraknie nikogo wśród ofiarodawców.

Sensacyjna rozprawa sądowa

Łódź, 20. 1. — W końcu lutego rb. w Sądzie Okręgowym w Łodzi rozpatrzona zostanie sensacyjna sprawa b. prokurenta w znanej fabryce kapeluszy i filcu w Łodzi, Karola Goepperta — F. Czernego.

Dowcipny wspólnik

Łódź, 20. 1. — Icek Goldman (Zgierska 30) doniósł policji, że wspólnik jego Bryn (Napiórkowskiego 17) w nocy na 19 bm. z ich wspólnej fabryki wyrobów dzianych przy ul. Gdańskiej 59 wywiózł 6 maszyn wartości 6.500 zł.

Zebranie kupców podróżujących

Łódź, 20. 1. — W dzisiejszą sobotę o godzinie 20 odbędzie się miesięczne zebranie Zrzeszenia Chrześcijańskiego Kupców Podróżujących i przedstawicieli handlu w lokalu przy ul. Pierackiego 17.

Odczyt o plantacjach łódzkich

Łódź, 20. 1. — W sali Łódzkiego Stowarzyszenia Techników, przy ul. Piotrkowskiej 102, naczelnik wydziału plantacyjnego miasta Łodzi inż. Stefan Rogowicz, wygłosił interesujący, ilustrowany mapami i wykresami wykład na temat rozwoju plantacyj w Łodzi w ostatnim 5-leciu, i najbliższe zamierzenia w tej dziedzinie.

Postulaty urzędników państwowych

Łódź, 20. 1. — Zrzeszenia urzędników państwowych w Łodzi za pośrednictwem posłów pracowniczych postanowiły podjąć zabiegi u władz rządowych w Warszawie o przyznanie dla urzędników państwowych zatrudnionych w Łodzi dodatku wielkomiejskiego.

Łódzcy urzędnicy wskazują, że koszty utrzymania w Łodzi są wyższe niż np. w Wilnie lub Krakowie, mimo to w miastach tych urzędnicy otrzymują dodatek wielkomiejski.

Niezależnie od tego podjęto zabiegi o przywrócenie 30 zł dodatku na każde dziecko, dodatku 1 i pół miesięczne dla wstępujących w związki małżeńskie i inne.

Tylko dwa razy do roku

może się odbywać wyprzedaż posezonowa

Łódź, 20. 1. — Zgodnie z obowiązującymi przepisami wszelkie wyprzedaże w handlu odbywać się mogą dwa razy w roku, a więc wyprzedaż poinwenturowa w styczniu oraz wyprzedaż poszezonowa w okresie od 15 lipca do 15 sierpnia.

Celem uniknięcia nieporozumień, wydział przemysłowy Zarządu Miejskiego w Łodzi przypomina, że wyprzedaże poinwenturowe mogą się odbywać do końca bież. miesiąca.

Straszna śmierć przechodnia

Łódź, 20. 1. Na stacji kolejowej w Zduńskiej Woli wpadł pod koła 37-letni Józef Ciesielski, który wskutek odniesionych obrażeń ciała zmarł w szpitalu.

Odnalazł się skradziony samochód

Łódź, 20. 1. — Jak donosiliśmy, dnia 19 bm. skradziono drowi Szlamie Szwajgowi samochód marki Tatra. W toku poszukiwań policja znalazła samochód na ul. Szterlinga.

Sprawcy kradzieży zabrali dwa koła zapasowe samochodowe i różne części.

Blisko 100 tys. spraw w Sądzie Grodzkim

Łódź, 20. 1. — Jak wynika ze sprawozdania Sądu Grodzkiego w Łodzi za rok 1938, Sąd ten łącznie rozpoznał 96.583 spraw, w tym karnych 31.630 oraz cywilnych 64.953.

W sądzie dla nieletnich rozpatrzono 1.264 sprawy karne.

Posiedzenie sekcji zbierania odpadków

Łódź, 20. 1. — Pod przewodnictwem prezesa Gierbicha odbyło się posiedzenie sekcji zbierania odpadków Łódzkiego Towarzystwa Przeciwżebraczego.

Wpłynęły już zgłoszenia następujących instytucyj: Gimnazjum Kupieckiego (ul. Kopernika), Kolei Elektrycznej Łódzkiej i Urzędu Śledczego.

Niezwykłe zjawisko

Łódź, 20. 1. — Na terenie Łodzi zaobserwowano w kilku wypadkach pojawienie się motyli, które przedwcześnie dojrzały na skutek ciepła, jakie w ostatnich dniach nastąpiło.

Zaobserwowano również przylot szpaków, które zagnieździły się w kilku punktach. Zjawisko to tłumaczone jest przez rolników i ogrodników, jako zapowiedź wczesnej wyjątkowo wiosny.

Listy do redakcji

Jak odciążyć ruch uliczny na Piotrkowskiej?

Otrzymaliśmy poniższe pismo z prośbą o opublikowanie:

Dużo się obecnie mówi i pisze o przeciążeniu ruchu ulicznego na ulicy Piotrkowskiej. Projektuje się odciążenie tej ulicy przez wybudowanie „metra" czyli kolei podziemnej, lub też zniesienie linij tramwajowych i skierowanie ruchu kołowego w boczne ulice itd.

Lecz jest inny środek na odciążenie ruchu na ulicy Piotrkowskiej i jego usprawnienie. Otóż trzeba z a k a z a ć odbywania spacerów na ul. Piotrkowskiej, a zakaz ten opatrzyć sankcjami w postaci doraźnych mandatów karnych.

Bo jest rzeczą nigdzie nie spotykaną, aby na pryncypalnej ulicy takie tłumy żydostwa odbywały spacery. Po prostu przejść nie można i wciąż schodzić trzeba na jezdnię, aby ominąć te wlokące się chałaciarstwo, załatwiające swe ciemne interesy na ulicy.

Zmniejszy się przez to ilość wypadków, usprawni ruch uliczny, zasili kasy przez mandaty i będzie wreszcie Polak mógł przejść swobodnie, niepotrącany przez żydostwo ulicą Piotrkowską od ul. Przejazd do Placu Wolności.

Może władze nasze wezmą pod uwagę ten projekt i w czyn go zamienią.

A. KĘSICKI

Czytajcie i abonujcie „Ilustrację Polską"!



Pożar farbiarni zarobkowej „Piotrkowianka" w Łodzi, wł. Żyda Enocha Dawida Chabańskiego.

GANGSTERZY NA ULICACH ŁODZI

Bank Handlowy w Łodzi ukrywał kapitały za granicą

8 spraw sądowych — Czy nastąpi wznowienie śledztwa?

XIV.

Łódź, 20. 1. — W poprzednim odcinku poruszyliśmy sprawę sądową Wutkego przeciwko Szlabsowi, ówczesnemu agentowi angielskich bankierów.

Nim jednak przystąpimy do szczegółowego omówienia tego procesu, musimy zaznaczyć, że **przeciwko Zarządowi Banku Handlowego w Łodzi grupa akcjonariuszy mniejszości wniosła aż 8 spraw, które znajdują się w toku. Sprawy te dotyczą uchylenia uchwał walnego zebrania akcjonariuszów.**

Ponadto została wniesiona sprawa karna przeciwko zarządowi Banku Biedermannowi, Enderowi i o złośliwą upadłość. W tej ostatniej sprawie urząd prokuratorski w Łodzi zażądał nowych okoliczności dla wznowienia śledztwa.

W sprawie Wutkego przeciwko Szlabsowi, jak to już podawaliśmy, spór toczy się na tle sprzedaży Wutkemu, za pośrednictwem Szlabsa bezwartościowych akcyj Banku Handlowego na sumę 5.760 funtów szterl.

Ponieważ Wutke uważał, że został oszukany przez Szlabsa, nie płacił pozostałej należności w kwocie 14.000 dolarów tak jak tego żądał Szlabs i ten wystąpił do sądu przeciw Wutkemu, domagając się zasądzenia spornej sumy.

Wutke ze swej strony wystąpił z powództwem wzajemnym. W sprawie tej zbadano szereg świadków, którzy złożyli zeznania, **że Szlabs, jako przedstawiciel bankierów angielskich, był dokooptowany do zarządu Banku Handl. i brał udział w posiedzeniach tegoż zarządu, jako zastępca angielskich wierzycieli.**

Charakterystyczne są zeznania Teodora Endera, członka zarządu Banku Handl., który wyjaśnił, **że ani zarząd, ani rada nadzorcza Banku nie zajmowały się kwestią długu angielskiego. Nic mu nie jest wiadomym, aby dług angielski w części lub całości był ukrywany w bilansie.**

Drugi świadek, Józef Majer, zeznał, że na mieście powszechnie mówiono, **iż akcje nabyte przez Wutkego od Szlabsa są bezwartościowe i że umowa co do tej transakcji dla Wutkego była bardzo niekorzystna.** Jeden z b. urzędników Banku Handl. w toku badań sądowych zeznał, **że Szlabs był mężem zaufania Anglików i że bez wiedzy samego Szlabsa nie można było prowadzić żadnych poważniejszych transakcyj finansowych. Szlabs jako przedstawiciel angielskich bankierów pobierał z kasy Banku 8000 zł kwartalnie za opiekę nad kapitałem swych mocodawców.**

Tenże świadek zeznał, **że dług 109 tys. funt. szterl., uwidoczniony w bilansie, był fikcyjnym, tak, jak to oświadczył dyr. Szulborski.** Dług ten miał być wprowadzony do bilansu, **w celu ukrycia zysków z akcji „Warrantów".** Rewidenci skarbowi kwestionowali wprowadzenie tego długu do bilansu, gdyż na to nie było żadnych podstaw i **gdy zażądali opłacenia podatków w kwocie 700.000 zł od zysku z akcji „Warrantów", dyr. Szulborski sprawę tę zreferował przed zarządem.**

Zarząd Banku stał na stanowisku, **aby wyasygnować kwotę 50.000 zł na zatuszowanie tej sprawy.** Ze stanowiskiem Zarządu Banku dyr. Szulborski nie chciał się zgodzić, **a nawet wyraził oburzenie i oświadczył, że to jest wbrew zwyczaj panów zarządu, aby w ten sposób sprawy załatwiać. Dalej tenże świadek zeznał, że pieniądze z fikcyjnych kont, na których księgowano miliony złotych, przesyłano do Anglii rzekomo na pokrycie długu angielskiego, w rzeczywistości były lokowane za granicą, jako kapitał rezerwowy Banku.**

O wszystkich tych posunięciach banku Szlabs jako członek zarządu i mąż zaufania angielskich kapitalistów był doskonale poinformowany.

Dalej, jak się okazuje, Szlabs zawierając transakcję z Wutkem w przedmiocie nabycia 6000 sztuk akcyj Banku Handlowego w Łodzi, które później okazały się bezwartościowe, związał Wutkego słowem honoru, że transakcję tę zachować w tajemnicy. Śledztwo sądowe, prowadzone przeciw Szlabsowi na skutek skargi Wutkego o oszustwo, zostało umorzone.

O przebiegu procesu Wutkego ze Szlabsem, który toczył się w tych dniach w wydziale cywilnym Sądu Okręgowego w Łodzi, podamy szczegółowe sprawozdanie w następnym artykule.

Omawiając zeznania świadków w tym procesie rzuca się w oczy jaskrawy fakt, że władze **Banku Handl. nie tylko tu na miejscu zagarniały do swych kieszeni milionowe sumy, ale wywoziły pieniądze wpłacane przez drobnych ciułaczy za granicę, umieszczając je tam na swoim koncie.**

Powstaje pytanie, gdzie te kapitały były lokowane i kto za granicę te pieniądze podejmował?

Powszechnie mówiono o tym, że pieniądze te znów wracały do kieszeni członków zarządu Banku. Do tej sprawy jeszcze powrócimy.

Instytut wynalazków w Warszawie

Inicjatywa stowarzyszenia wynalazców w Łodzi dała pomyślne rezultaty

Łódź, 20. 1. — Polskie Stow. Popierania Wynalazków w Łodzi przed kilku jeszcze miesiącami podjęło zabiegi w Min. Przemysłu i Handlu o uruchomienie specjalnego instytutu, który by był dostępny dla pracujących nad realnymi wynalazkami i umożliwił im przeprowadzenie dokładnych prób i doświadczeń, koniecznych dla dostosowania wynalazku do potrzeb życia codziennego.

Zabiegi te uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Stowarzyszenie otrzymało obecnie pismo z Min. Przem. i Handlu, w którym zawiadamia się, że Ministerstwo postanowiło uruchomić przy Muzeum Państw. Przemysłu i Handlu w Warszawie specjalny Instytut Wynalazków, przy czym do komitetu organizacyjnego zaproszeni zostają przedstawiciele Stowarzyszenia, samorządu gospodarczego, przemysłu i zrzeszeń pracowników technicznych.

Żydzi kradną wzory tkanin

Liczne procesy przed Sądem Handlowym o odszkodowanie za naśladownictwa wzorów tkackich

Łódź, 20. 1. — Jak corocznie z okresem sezonu w przemyśle włókienniczym obserwowane są liczne spory, między firmami zagranicznymi, specjalnie produkującymi wzory tkanin według mody na sezon, a drobnymi firmami, tudzież nakładcami, którzy te wzory wykradają, naśladują, oczywiście wybierając tkaniny identyczne z zewnętrznego wyglądu, jednak bądź to lżejsze, wskutek użycia mniejszej ilości osnowy i wątku, bądź też mniej wartościowych surowców.

Na tym tle obecnie istnieje kilka sporów, które na razie załatwiane są na drodze polubownej, nie mniej jednak wpłynęło już kilka skarg do sądu handlowego o zasądzenie odszkodowania i ukaranie za naśladownictwo wzoru.

Oczywiście zbędnym jest dodawać, że naśladownictwo jest wyłącznie niemal dziełem żydowskich producentów, którzy w ten sposób zaoszczędzają sobie wydatków na opłacanie kosztów nadsyłania czy sporządzania wzorów.

Znowu zastrzelenie węglokrada

Łódź, 20. 1. — Na pociąg węglowy zdążający z Piotrkowa do Koluszek przy stacji Moszczenica wskoczyło kilkunastu rabusiów, którzy poczęli zrzucać bryły węgla.

Strażnicy kolejowi oddali szereg strzałów, przy czym jeden z napastników, 20-letni Marian Szczepański z Moszczenicy, trafiony kulami karabinowymi w pierś i brzuch poniósł śmierć.

Strajk u Seeligera trwa

Łódź, 20. 1. — Strajk w fabryce Seeligera (Piotrkowska 186) trwa w dalszym ciągu. 130 robotników okupuje fabrykę.

200 robotników pozostanie przy pracy

Łódź, 20. 1. — Zlikwidowany został zatarg w zakładach Dessurmont, Motte i Ska (Gdańska 216). Firma zgodziła się pozostawić 200 robotników którym wypowiedziano pracę nadal, podzielić pracę z tym, że czas pracy zostanie dla całej załogi zmniejszony.

Nowe zakłady przemysłowe

Łódź, 20. 1. — Wydział przemysłowy Zarządu Miejskiego zatwierdził 13 projektów urządzeń przemysłowych a m. in.: 2 zmiany mechanicznych tkalni, mechaniczną pończoszarnię, zmianę wytwórni nadwozi samochodowych.

Włamanie w biały dzień

Zgierz 20. 1. W środę, dn. 18 bm., w godzinach południowych nieznani sprawcy w Zgierzu przy ul. Orlicz-Dreszera 6, wykorzystując chwilową nieobecność właściciela mieszkania I. Gibkiego, dokonali włamania, nabając radioodbiornik wartości około 300 zł.

Dochodzenie w celu ujęcia sprawców prowadzi kom. P. P.

Zmuszali do pracy w niedziele i święta

Łódź, 20. 1. — Referat karny skazał Izaaka Sobotę (ul. Piotrkowska) na 2 tygodnie aresztu za zmuszanie szoferów i robotników do pracy w niedziele i święta.

Dalszych 26 pracodawców, w tym 18 Żydów, skazanych zostało na grzywny od 100 do 500 złotych za zmuszanie robotników najemnych do pracy w godzinach nadliczbowych, w niedziele i święta, oraz za inne wykroczenia.

Usunięcie lekarza Żyda

Łódź, 20. 1. — Rada Miejska miasta Aleksandrowa, na wniosek przedstawiciela Klubu Narodowego, p. St. Siwka, uchwaliła wniosek żądający usunięcia lekarza Żyda Platta.

Na mocy tej uchwały lekarz Żyd został zwolniony, a na jego miejsce wprowadzono Polaka dra Zamojskiego.

Autobus przejechał młodzieńca

Łódź, 20. 1. — Autobus, kursujący na linii Lublin—Łódź, wjechał w pobliżu dworca autobusowego w Brzezinach na 16-letniego młodzieńca, przybyłego z sąsiedniej wsi.

Wskutek wypadku nieznajomy doznał połamania żeber i kręgosłupa i w agonii przewieziony został do szpitala.

Migawki łódzkie

Smoking

— Może palto damskie, spodnie, marynarkę, trzewiki, choć pan w tego sklep.

—Garnitur ciemny, aligancki, weselny kupiec ma?

— Co jest ma? Nie tylko na wesele, ale na kszciny, czi na pogrzeb się znajdzie. A to jest żona pana, uf fajna kubita, daj mi Boże, takie jeszcze raz w życiu widzieć kubite.

— Co mi tam będzie pan głowę trajlował kobitą. Przecie to narzeczona, czyli brzana, a nie kobita. Pokaż pan garniturek.

— Już się robi. Dla kogo ma być garniturek. Dla pana?

— Prawdopodobnież.

— Jaki pan chce garniturek?

— Mówiłem, że czarny. Cmoking pan ma?

— A może jasny? Letni? Teraz akurat słońce, to by dobrze było panu w jasny garnitur. Ja pana radzę weź pan jasny.

— Co mi pan głowę zawraca, na wesele to musowo czarny i cmoking. Ma pan, czy nie, bo idę.

— Co nie mam mieć! Ile pan potrzebuje?

— Ile? No fajny jeden cmoking.

— Zaraz będzie. Panna Sala, proszę tę najlepsze z materie tuch krepa. A może by bronzowy. Ja pana każe wziąć te bronzowe, to jest z angielskie towar, to jest cóś. Jak pan się nałoży w tę garniturek, to ja się idę pytać „gdzie się podział ten łobuz", to sam hrabia idzie stać w mój sklep.

— Czy starozakonny daje mi tyn cmoking, czy nie?

— Co ni mam dać? Panno Salu, jak ten czarny garniturek, dla młodego pana na te krzciny?

— Nie krzciny, ino wesele.

— Co za różnica, tu się już urodziło, a tu się niedługo urodzi, co jest. Ja pana coś powiem, ten smoking to jest tylko na wesele, na tańcówkie, może jeszcze jak umrze w trumnie idzie się pan ubrać. Ja pana dam fajn garniturek, co się każdy pójdzie obejrzeć do pana. Wyglądać pan będzie, jak sam lord Kalifaka na konferencję brytyjskie. Weź pan popielaty garnitur.

— Co jest — powiadam — na ten przykład, żebym z nerw nie wyszedł, mówiłem czarny, to czarny!

— Uj, dlaczego nie. Panna Sala da ten czarny garnitur. Dlaczego pani nie daje towaru klijentu na życeznie? Ma być czarny, musi być czarny. Widzi pan, już jest.

Po przymiarce.

— No jak Frania, dobrze?

— Wyglądasz, jakbyś w teścia się ubrał, leży jak sadło na świni..

— Uj, co pani mówi. To nie jest fajn garnitur? Te rękawki, to się skróci, spodenki tyż, tu się zdejmuje na plecach, warsztat na miejscu, to się zrobi.

— A inne ni ma?

— Akurat zabrakło. Ale już niosą.

Na rozprawie sądowej okazało się, że smoking, który dobrze pasował, był wypożyczony od konkurencji. a zapakowany został ten, który był za duży. Sędzia grodzki skazał nieuczciwego Izraela Cmentarnika, za podstępną sprzedaż niewłaściwego garnituru na 25 zł grzywny i zwrot całkowitej gotówki za smoking.

Dek - Ta

PROGRAM RADIOWY

Sobota, 20 stycznia

11,00 audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki" — prowadzi prof. Bronisław Rutkowski; 11,25 organy Wurlitzera i ksylofon — płyty; 12,03 audycja południowa; 14,00 muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry rozgłośni katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego; 14,50 łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu; 15,00 Teatr Wyobraźni dla dzieci: — „Dzieci Pana Majstra" — słuchowisko w/g Rogoszówny, w opracow. Drege-Schielowej.

15,30 muzyka obiadowa w wyk. ork. rozgł. katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego; 16,00 dziennik popołudniowy; 16,08 wiadomości gospodarcze; 16,20 kronika literacka w oprac. Mieczysława Brahmera prof. U. J.; 16,35 recital wiolonczelowy Tadeusza Lifana.

17,05 złote czasy sceny krakowskiej — felieton — wygł. dr Zygmunt Leśniodorski (z Krakowa); 17,20 utwory Larsa Eryka Larsena — w wyk. Kameralnego Zespołu Instrumentalnego pod dyr. Franciszka Nierychły — z Krakowa; 17,50 pogadanka aktualna; 18,00 „Wesoły Dymek z Komina" pt. „Karnawałowe rytmy"; 18,25 wiadomości sportowe lokalne; 18,30 audycja dla Polaków za granicą: 1. Gawęda. 2. „Co nasz lud śpiewa" — audycja słowno - muzyczna — w opr. Stanisława Wasylewskiego (z Poznania); 3. o Powstaniu Styczniowym — pogadanka dla młodzieży prof. Henryk Mościcki.

19,15 polska kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego; 19,55 walce w wyk. ork. rozgł. wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego (z Wilna); 20,35 audycje informacyjne: dziennik wieczorny; 21,00 „Tańczmy — przecież to karnawał" — muzyka taneczna w wyk. małej ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Kazimiery Złotnickiej i Trójki Radiowej (refreny) oraz Kazimierza Rudzkiego (konferansjerka). W przerwie o godz. 21,50—22,05 „Pracowity dzień" — skecz Jerzego Ostrowskiego; 22,55 wiadomości bieżące; 23,00 ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

SPORT

Piłkarze wyjechali do Francji

Skład drużyny — 91 międzypaństwowy mecz Polski

W czwartek wyjechała z Katowic polska reprezentacja piłkarska, która udała się do Paryża na mające się odbyć w niedzielę spotkanie międzypaństwowe Polska—Francja. Piłkarzom towarzyszy kapitan związkowy p. Kałuża. Kierownikiem ekspedycji jest płk Żołędziowski, który wyjechał z Warszawy i z piłkarzami połączy się w Berlinie. Ogółem wyjechało do Paryża 15 piłkarzy. Jako rezerwowi wyjechali do Paryża Mrugalla, Gemza, Pytel i Piec II.

W składzie drużyny nie zaszła żadna zmiana. Według ostatniej wersji drużyna polska walczyć będzie w składzie: — Krzyk, Szczepaniak, Twórz, Góra, Nytz, Dytko, Wostal, Piontek, Matias, Wilimowski i Wodarz. Ostateczna jednak decyzja zapadnie dopiero w Paryżu. Występ Twórza w obronie będzie zależał przede wszystkim od stanu boiska. Jeśli będzie błotniste lub miękkie — grać będzie Twórz. Gdy boisko będzie twarde zagra prawdopodobnie Gemza. W bramce równe szanse ma zarówno Krzyk jak i Mrugała. Linia ataku jest zupełnie skrystalizowana, grać będą: Wostal—Piontek—Matias—Wilimowski—Wodarz. Pytel zastąpi któregoś z nich — tylko w sytuacji wyjątkowej...

Mecz paryski będzie 91 międzypaństwowym meczem naszej reprezentacji. Z dotychczasowych 90 meczów wygraliśmy 33 (w tym 14 za granicą), zremisowaliśmy 16 (7 za granicą), przegraliśmy 41 (23 za granicą). Stosunek bramek brzmi 202:199 na naszą korzyść.

Piłkarze polscy wiozą jako upominek dla gospodarzy efektowny ryngraf.

Reprezentacja piłkarska Francji rozegrała w roku ub. siedem spotkań międzypaństwowych, których wyniki były następujące:

Francja—Szwajcaria w Paryżu 2:1; Francja—Holandia w Amsterdamie 3:2; Francja—Włochy w Paryżu 0:0; Francja—Belgia w Paryżu 5:3; Francja—Bułgaria w Paryżu 6:1; Francja—Belgia 3:1 — (mecz o mistrzostwo świata) w Paryżu; Francja—Włochy 1:3 (mecz o mistrzostwo świata) w Paryżu.

W sezonie bieżącym rozegrała Francja jedno tylko spotkanie, z Włochami w Neapolu, przegrywając 0:1.

Kajakarstwo

Doroczne walne zgromadzenie Polskiego Zw. Kajakowego, wyznaczone początkowo na dzień 21 bm., przesunięte zostało o tydzień później, na dzień 28 bm. Obrady toczyć się będą w Warszawie.

Lekka atletyka

Mistrzostwa Pomorza w hali. W niedzielę odbędą się w hali okręgowego ośrodka wf. w Toruniu halowe mistrzostwa lekkoatletyczne Pomorza. Program mistrzostw obejmuje następujące konkurencje:

Panie: biegi 30 m, 30 m płotki, 500 m, skoki w dal i wzwyż oraz pchnięcie kulą.

Panowie: biegi 30 m, 30 m płotki i 800 m, skoki w dal, wzwyż, o tyczce i trójskok oraz pchnięcie kulą.

W pierwszych zawodach mistrzowskich, ujrzymy na starcie Książkiewiczównę i Wiśniewską z toruńskiego Pomorzanina, Felską i Gawrońską z Sokoła Grudziądz, Romanowską (Ciszewski (Bdg). Duneckiego, Eiperta, Kruegera i Płaczka (Pomorzanin — Toruń), Mokskiego i Kalinowskiego (WKS Grudziądz), Bielickiego z Sokoła Grudziądz oraz młodego tyczkarza bydgoskiego Ziranka.

Niedzielne mistrzostwa Pomorza będą jednocześnie eliminacją do mistrzostw halowych Polski w Przemyślu. (t-k)

Narciarstwo

Tegoroczny raid kolejowo - narciarski odbędzie się bezpośrednio po zawodach FIS i wyruszy z Zakopanego w dniu 21 lutego. W ciągu 5-dniowego raidu uczestnicy zwiedzą Krynicę, Sławsko i Worochtę. Szósty dzień poświęcony będzie na zwiedzanie Krakowa.

Fanfara na zawodach FIS w Zakopanem. Zawody FIS będą miały własną fanfarę. Skomponowanie melodii powierzono muzykom polskim. Prawdopodobnie w melodii fanfary wykorzystane będą oryginalne motywy muzyki góralskiej.

Piłka ręczna

W mistrzostwach Polski w siatkówce męskiej, które odbędą się 27 — 29 bm. we Lwowie, weźmie udział 12 drużyn, które podzielono na grupy następujące: 1. grupa: AZS Wilno, KPW Pomorzanin Toruń, Pogoń Brześć; 2. grupa: CWS Warszawa, Olsza Kraków, KPW Radom; 3 grupa: Sokół Lwów, LWS Lublin, KPW Katowice; 4. grupa — Śmigły Wilno, Cracovia i mistrz Łodzi.

Niemieccy koszykarze w Warszawie. Polski Zw. Piłki Ręcznej zwrócił się ostatnio do związku niemieckiego z propozycją rozegrania międzypaństwowego meczu w koszykówce Polska — Niemcy w Warszawie w dniach 25 i 26 lutego wzgl. 4 i 5 marca.

Na turniej jubileuszowy AZS Warszawa, który odbędzie się w dniach 3 oraz 5 lutego, przybędzie drużyna Deutsche Studentenschaft z Wrocławia. Ponadto w turnieju tym wezmą udział zespoły US Ryga i Kelev Tallinn.

Piłka nożna

Spotkanie liga Burgundzka — reprezentacja Śląska, projektowane na 19 lutego w Dijon, nie zostało jeszcze konkretnie załatwione. Francuzi nie chcą się zgodzić na warunki finansowe wysunięte przez Śląsk. Pertraktacje jeszcze trwają.

W związku z propozycją fińskiego związku piłkarskiego, rozegrania meczu Polska — Finlandia (24 września) zarząd PZPN planuje urządzenie w tym czasie dwóch wypraw, a mianowicie: pierwsza drużyna wyjechałaby na mecze z Rumunią i Jugosławią, a druga drużyna walczyłaby z Finlandią i Estonią. W tej sprawie prowadzona jest obecnie korespondencja z zaintersowanymi związkami.

Wśród zawodowców

Spotkanie Chmielewski — Brouillard nie odbędzie się. Pertraktacje z Lou Brouillardem o mecz z Chmielewskim nie dały rezultatu, gdyż Brouillard otrzymał z Paryża doskonałe warunki na mecze w Europie. Mimo to Zbyszko Cyganiewicz zamierza doprowadzić do walki swego pupila z Brouillardem, jak tylko ten ostatni powróci do Nowego Jorku. Na razie Cyganiewicz zabiega o innych przeciwników dla Chmielewskiego. (Pat)

Różne

We Francji o sporcie polskim. Znany dziennik francuski „Paris Soir" poświęcił w numerze z dnia 18 bm. 2/3 swojej kolumny sportowej sprawom sportu polskiego. W numerze tym znajdujemy obszerną korespondencję z Zakopanego, reportaże o piłkarstwie polskim na emigracji w zagłębiu węglowym w Lens oraz informacje o przygotowaniach i składzie drużyny polskiej na mecz Polska — Francja, jaki odbędzie się w Paryżu w niedzielę nadchodzącą.

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Niedziela, 22 stycznia

7.15 aud. poranna; **7.20** koncert Ork. Rozgł. Wileńskiej; **8.00** — dziennik; 8.15 audycja dla wsi: 1. Gazetka. 2. Przegląd rynków. 3. Z różnych stron Polski (płyty); **9.15** tr. nabożeństwa z kościoła św. Anny w Warszawie. Kazanie wygł. ks. prof. Eug. Kapusta. Śpiewać będzie chór akademicki „Ambrosanum"; **10.30** muzyka (płyty); **11.45** felieton programowy; **11.57** sygnał czasu; **12.03** poranek symfoniczny Ork. symf. m. Poznania pod dyr. Z. Latoszewskiego i St. Pawlak (skrzypce). 1. Haydn: La cloche — symfonia, 2. Vieuxtemps: Ballada i polonez, 3. Liszt: Preludium — poemat symf.; **13.00** wyjątki z pism J. Piłsudskiego; **13.05** przegląd kulturalny; **13.15** muzyka wyk.: Ork. Rozgł. Katowickiej, M. Polówna — sopran, K. Smarzoch — wibrafon, J. Harald — akomp.; **14.40** „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci; **15.00** audycja dla wsi: 1. Żywienie trzody chlewnej — pog., 2. Melioracje rolne — pog. 3. Inteligencja w służbie wsi — pog. 4. „Co to jest uwertura?" — gawęda z muzyką; **16.10** tr. z Paryża: Fragm. międzypaństwowego spotkania piłkarskiego „Polska — Francja"; **17.05** fragm. z „Krzyżaków" M. Jehanne Wielopolskiej; **17.25** „Zabawa taneczna dla naszych dzieci"; **19.30** recital skrzyp. Eug. Umińskiej; — **20.00** muzyka z płyt; **20.15** audycje informacyjne sport. Przegląd polityczny. Dziennik (20.40), Tygodnik dźwiękowy, program na jutro; **21.20** muzyka taneczna. W przerwie o g. **21.50—22.30** „Wesoły Bilans" — „Śląska Pozytywka"; **23.00** ostatnie wiadomości

KRAJOWE

Toruń — **8.45** „Sprawy rzemiosła pomorskiego"; **8.55** melodie polskie — płyty; **13.05** „Sztuka dekoracyjna w teatrze" — dialog **14.40** „Uśmiech dzieciństwa" — op. M. Dąbrowskiej; **14.55** „Na Kujawach" — obrazek obyczajowy; **19.30** z teki kompozytorskiej P. Perkowskiego, pieśni, utwory fortep. i skrzypcowe; **20.10** sport.

Katowice — **6.15** „Surmy śląskie"; **6.25** program; **6.30** muzyka wyk. Ork. wojskowa; **7.10** „Co każda gospodyni o mleku wiedzieć powinna"; **8.45** „Choroby pasożytnicze drobiu" — pog.; **8.55** muzyka ludowa (płyty); **9.05** „O właściwej i niewłaściwej zabawie" — pog.; **13.05** „Eliasz i Pistułka" w legendzie pieśni i literaturze; **14.40** „Co słychać na Śląsku"; **14.50** popołudnie śląskiego rolnika — aud. słowo-muzyczna; **19.30** w niedziela przy żelaźnioku — aud. regionalna; **20.10** sport.

Kraków — **8.45** „Grypa prosięca"; **8.55** muzyka (płyty); **9.05** „Rozmowy z rolnikami"; **13.05** „Kultura i sztuka". Sprawy teatralne"; **14.40** fragm. powieści M. Dąbrowskiej; **14.55** „Marsze w wyk. ork. mandolinowej „Espana"; **15.20** „Gadki o wsiowych diabłach", gawęda; **19.30** tańce artystyczne (płyty); **20.10** sport.

Łódź — **8.45** wiązanka muzyczna (płyty); **13.05** „Jak powstała książka" — opow. dla dzieci; — **14.40** rezerwa muzyczna; **15.00** audycja robotnicza — „Dwa krótkie słowa" — Pomoc Zimowa"; **19.30** arie i pieśni w wyk. K. Szupko; **20.00** „Na horyzoncie łódzkim" — felieton; **20.40** sport.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15.00 Brno — „Carmen" op. Bizeta. — **Florencja** — „Carmen" Bizeta z teatru w Wenecji. **Monachium** — Konc. rozrywkowy. **15.20 Praga** — Muz. operowa. **16.00 Sztutgart** — Koncert ork. i sol. **Wiedeń** — Koncert z Saarbruecken. **17.00 Rzym** — Muz. rozrywkowa i piosenki. **Mediolan** — Koncert symf. z Teatro Adriano. **17.20 Praga** — Muz. popularna. **17.50 Ryga** — Koncert symf. z płyt. **18.00 Frankfurt** — „Śpiewacy Norymberscy" Wagnera — (akt 3) z płyt. **R. Paris** — Koncert symfoniczny. **18.20 Droitwich** — Kwartet B-dur Beethovena. **19.00 Koenigsw.** — Koncert wieczorny ork. i sol. **Wiedeń** — Koncert życzeń (od 18.50). **19.30 Londyn Reg.** — Konc. symfoniczny. **19.45 Sztokholm** — Tr. z operetki. **20.00 R. Romania** — „Płatnerz" opt. Lortzinga. **20.10 Koenigsw.** — „Don Carlos" op. Verdiego. **Frankfurt** — „Idomeneo" op. Mozarta. **Kolonia** — Melodie Straussów. **Lipsk** — „Oberon" op. Webera. **Wiedeń** — Wesoły wieczór karyncki. **Saarbruecken** — Wieczór wokalny (turniej śpiewaczy). **20.20 Praga** — „Urwis" opt. Benesza. **20.35 Ryga** — Utwory skrzypcowe Szymanowskiego. **21.00 Kowno** — Tr. z Włoch. **Oslo** — Koncert ork. i sol. **21.15 R. Paris** — „Le joueur de viole" baśń lir. Laparry. **21.30 Lille** — Tr. z opery. **Lyon** — „Pan Beaucaire" opt. Messagera. — **Rzym** — Koncert symfoniczny z udz. solisty Cillario (skrzypce). **22.00 Luksemburg** — Muz. lekka następnie (o 22.15) solo na organach Wurlitzera. **22.15 Oslo** — Koncert ork. (w progr. pieśni Szymanowskiego). **22.50 Strassburg** — Rec. organowy z kościoła. **23.00 Koenigsw.** — Koncert muz. lekkiej z Wiednia. **Frankfurt, Lipsk, Monachium itd.** — Muz. lekka. **Kolonia** — Konc. z płyt. **24.00** — **Bruksela fl.** — Koncert z płyt (Mozart, Saint-Säens i in.). — **Frankfurt i Sztutgart** — Utwory Haydna („Promocja w Oxfordzie") i Brahmsa. **Berlin i Wiedeń** — Ze Sztutgartu.

Humor zagraniczny



Myśliwy krótkowidz.
— A pan, czy upolował pan coś dzisiaj? (M)
(Le Monstique, Paryż).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej): a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1,— zł. Drobneogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych- poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata w Polsce z odnoszeniem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2,50 zł, za granicą miesięcznie od 3,00 zł do 6,00 zł (zależnie od kraju).

Adres redakcji i administracji Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 10 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania. — Konto P. K. O. Poznań 200 140. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, nr kartoteki 96.

czerpane, a i ta starsza ledwie na nogach się trzyma. Biedne dzieci! (Schyla się nad starszą) Nie płacz dziecino! Powiedz, skąd się tu wzięłyście i jak ci na imię?

Kasia obcierając nos rękawem: Ja jestem Kasia. Tata dawno w mogile, a teraz i mamę naszą pochowali. Zły sąsiad zabrał nam wszystko i wygnał nas z chaty. Powiadali ludzie: Idźcie do Krakowa, na Wawel, do młodej królowej ze skargą. Więc zabrałam Marysię i przyszłyśmy.



Jadwiga: Biedne, biedne dzieci, Biedne sierotki!

Kasia: Taki wielgachny szmat drogi my szli. Czasem ktoś dał kęsek kołacza, a czasem to psami aby poszczuli. Marysia zaś ciągiem i ciągiem płakała, bo ją nóżki bardzo bolały. Wreszcie doszłyśmy, ale nas na Wawel nie wpuścili.

(Przygląda się Jadwidze) Śliczna paniczko, a możeście to wy sami królową Jadwigą?

Jadwiga:: Tak, Kasiu, Jestem królową.

Kasia: O, to nas pewnie nasza matusia z nieba tu przywiodła przed wasze oblicze.

Zmiłujcie się nad sierotami! (Pada Jadwidze do nóg)

Marysia płacze: Jeść! Jeść! Kołacza! Mleka!

Jadwiga podnosi Kasię i zwraca się do Marysi: Zaraz, zaraz dostaniesz jeść, Marysiu! A ty, Kasiu, wstań! Już wy teraz nie sieroty. Biorę was z sobą na zamek, matką wam będę, chodźmy!

Ochmistrzyni wpada z wyciągniętymi rękoma: Miłościwa pani, na miły Bóg! Jakże można było oddalić się na tak długo, nie uprzedziwszy mnie wcale? Tyle przeżyłam niepokoju i obawy!

Jadwiga: Proszę o przebaczenie! W gaju było tak pięknie i oto prócz polowych kwiatów znalazłam tam to najmilsze, ludzkie kwiecie — sierotki i skarb ten zabieram ze sobą. Chodźcie dzieci!

Koniec I odsłony

Paula Wężyk

(Ciąg dalszy nastąpi.)

CO TO JEST POLSKA?

Jak daleko spojrzysz wzrokiem,
gdzie te łany pełne zboża.
I te rzeki, co do morza
płyną śmiało i szeroko.
Gdzie zielone szumią lasy,
stoją chaty pobielane.
A nad wioską roześmiane
Świeci słonko.
I te pola i te chmury,
Bystre rzeki, sine góry.
Nasza chata, wieś i rzeka —
To jest Polska.
Już wiem, mamo.
Polska jest także
we wszystkich słowach,
z których składa się
nasza mowa.
Ta kromka chleba,
którą ci z rana
daje do szkoły
matuś kochana.
To Polska — synu.

Mały Bohater

Opowiadanie harcerza

Zmierzch jeszcze się czaił w nadbrzeżnych kępach traw, w wilgocią nasiąkniętych sosnach, gdy od namiotu, na którym powiewała chorągiew z czarnym drapieżnym rysiem, wybiegły ostre tony pobudki.

Głos odbił się o białe, szpiczaste daszki namiotów, wtargnął do wnętrza, potem wypadł tryumfalną fanfarą przez nadbrzeżne piaski na kołyszące się w przypływie fale. Biegły one z daleka. Może od Szwecji, a może jeszcze dalej z zimnej, śnieżnej północy. Niosły białe grzywy, które składały w cichym szmerze na żółtych ławicach piasku. Echa pobudki zatańczyły nad falami, odbiły się od brzegu i zamilkły urwane.

Na polanie wszczął się ruch. Z namiotów wysypała się gromada chłopców. W cienkich, kąpielowych trykotach stawali długim dwuszeregiem, trąc ciepłe jeszcze ciało dłońmi. Drżeli, owiani porannym chłodem. Ale szybki ruch gimnastyki, skoki, biegi, którym towarzyszyły głośne wybuchy śmiechu, napełniły wkrótce polankę gwarem rozbawionych głosów.

Kiedy słońce wyjrzało z za horyzontu, sine morze lekko pieniło się, rozbujane biegnącym wiatrem. Z prawej strony widniała biała Gdynia, port Polski, nad którą wysoko wznosiła swoje czoło Kamienna Góra. Nawprost, ponad falami, jeszcze w porannych mgłach, rysował się Gdańsk.



Chłopcy, po piętnastominutowej gimnastyce, jak strzały, pobiegli nad brzeg. Fale, już wzrosłe, szumiąc rozbijały się o opalone piersi, kołysząc na swych garbatych grzbietach gromadkę zuchów. Tańczyliby tak w wodzie, borykali się z falą, ale już od namiotów biegnie Janek.

— Wychodzić! — woła. — Dość zabawy! Śniadanie gotowe!

Rzucili się wszyscy do namiotów, ubierając się na wyścigi. Za chwilę ponad półwyspem helskim zabrzmiała piękna pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze..." Ustawieni w dwuszeregu, prężyli młode piersi. Ponad głowami, na wysokim ma-

ZUCH

Siadł dziadunio przy kominie,
stare dzieje prawi,
a u jego kolan Zbyszek
szabelką się bawi.

I spogląda w twarz surową
raz po raz ukradkiem
i zazdrości, że na wojnie
nie był razem z dziadkiem.

Zasłuchało się pacholę
w to, co dziadzio baje,
i wnet w jego wyobraźni
dawna przeszłość wstaje.

Słyszy tętent kopyt końskich,
głuchy szczęk oręża...
— To ułani nasi jadą
walczyć i zwyciężać.

W dali słychać odgłos bitwy,
stal się w słońcu mieni...
Aż szabelkę Zbyszek chwycił
i wybiegł... do sieni.

Celina Dereżyńska.



Rzeczy ciekawe

ABRACADABRA

A b r a c a d a b r a
A b r a c a d a b r
A b r a c a d a b
A b r a c a d a
A b r a c a d
A b r a c a
A b r a c
A b r a
A b r
A b
A

Dziwna ta figura jest oparta na magicznym słowie Abracadabra, które w dawnych czasach pogańskich było formułą leczniczą na choroby. Ta figura jest dziwem matematycznym z powodu olbrzymiej liczby możliwości odczytywania słowa Abracadarbra. Zacząwszy od jakiegokolwiek A po lewej stronie, posuwając się aż do ostatniego a w górnym prawym rogu, obiera się kierunek prostopadły lub skośny na prawo, można słowo Abracadabra odczytać conajmniej 7 razy.

MÓJ PRZYJACIEL
BEZPŁATNY TYGODNIOWY DODATEK ORĘDOWNIKA DLA DZIECI
POD REDAKCJĄ WUJKA CZESIA
Rok IV Nr 3

KRÓLOWA JADWIGA

(Matka sierot)

(Obrazek sceniczny w 5 odsłonach)

Odsłona I:

Osoby w 1 odsłonie: Jadwiga i Ofka później 3 inne, Dworzanki, 2 Dzieci i Ochmistrzyni.

Stroje: Jadwiga w sukni jasnej, długiej, w płaszczu czerwonym, narzuconym na ramiona, (z kapy lub serwety), włosy rozpuszczone, na głowie korona (krążek tektury oblepić złotym papierem i ponaklejać kółka z papieru kolorowego. Dworzanki w strojach krakowskich, dzieci w łachmanach. Ochmistrzyni w czarnej szacie.

Scena: Trochę zieleni i mała kapliczka, lub krzyż.

Jadwiga i Ofka siedzą na środku sceny, plotą wianki z polowych kwiatów i śpiewają:

W ten pogodny, ciepły ranek,
Śpiewajmy dziś wraz z ptaszkami,
Z ślicznych kwiatów wijmy wianek
I cieszmy się: „Bóg jest z nami!"
Bóg jest z nami! Ach, jak miło,
Jaka radość w sercu błoga,
Bije ono całą siłą,
Cała: „Kocham, kocham Boga!"



Jadwiga: Kocham Boga! O, tak, całą duszą I naród polski dzielny i waleczny miłuję gorąco. Chociaż wiesz, Ofko

przyznam ci się szczerze, że nieraz tęsknota za węgierską moją ojczyzną łzy mi z oczu wyciska. Ale płaczę jeno w ukryciu po cichutku. Jedynie tobie z tego się zwierzyłam. Tak mi tęskno, tak tęskno bywa za matką, za rodziną, Wilhelmem! Wzrośliśmy razem. On podzielał i naukę moją i rozrywki. Przyrzeczeni byliśmy sobie już od kolebki, więc życie bez niego zbyt trudnym mi się wydaje. Tym się tylko pocieszam, że ta rozłąka nie długo już trwać będzie. Lada dzień Wilhelm nadjedzie i dozgonnym, małżeńskim połączymy ślubem.

O f k a patrząc na J a d w i g ę: O, pani miłościwa, jakże mi was żal!

J a d w i g a chwytając ją za ramię: Czemuż to, Ofko, czemu mówisz, że mnie żałujesz? Powiedz!

O f k a: Daj Boże, miłościwa pani, daj Boże, by po waszej myśli sprawy się ułożyły.

J a d w i g: Czemu w tym głosie tyle powątpiewania i smutku, Ofko, czemu? Czyś co słyszała? Mów, Ofko! Mów wszystko! Chcę wiedzieć!

O f k a: Miłościwa pani, powiadają że książe rakuski nie nasz, obcy on jest — Niemiec. A jak świat światem, nie będzie Niemiec Polakowi bratem!" Powiadają, że nie może książe Wilhelm być mężem polskiej królowej, że nie dla niego polska korona! Przypominają owe czasy, kiedy to Wanda nie zechciała Rytygiera i coś o poselstwie z Litwy wspominają.

J a d w i g a zdejmując koronę, odkłada ją na bok: Ach, ta wspaniała, złota korona, jakże mi ona tłoczy skronie... (Kładzie na głowę wianek z kwiatów). Wolę ten skromny wianuszek! Ofko, Ofko, czy sądzisz, że ja tak biernie poddam się, że ja mojego szczęścia się wyrzeknę? Cóż to? Czyż nie jestem królową? Któż się ośmieli narzucić mi swoją wolę? O popatrz, Ofko, czyż mi nie piękniej w tym wianku, niźli w koronie?

O f k a: Miłościwa pani, dziwną was Pan Bóg obdarzył urodą. Wam we wszystkim pięknie jest, pani moja, ale nie przystoi królewskiej skroni taki wianuszek.

J a d w i g a kładąc wianek na głowę Ofki: Więc oddaję go tobie! Jak ci w nim ładnie, Ofko miła.

O f k a: Jaka szkoda, że tu nie ma w pobliżu zdroju, ażebym przejrzeć się mogła. (Nasłuchuje) O, ale co to? Jakiś szmer słyszę tam, w gęstwinie. Co to być może? Czy by zabłąkał się tu jakiś zwierz dziki, albo jaki złoczyńca. Miłościwa pani, uciekajmy! O nieszczęście nietrudno, uciekajmy, obawiam się o was!

J a d w i g a: Ależ Ofko, spokoju! Przecież tu, tak blisko zamku, nic nam się stać nie może, Pan Bóg czuwa! Nie odejdę stąd, aż nie zbadam przyczyny tych szmerów. Chodź ze mną, przekonamy się!

O f k a starając się zatrzymać Jadwigę: Nie puszczę was, miłościwa pani! Jeszczeby was tam broń Boże, spotkała zła jakaś przygoda.

J a d w i g a: Wstydź się! Takaś tchórzliwa? Musisz mnie puścić! O, teraz nawet jęk jakiś tam słyszę. Muszę się przeko-

nać, co to znaczy! Może w nieszczęściu ktoś wzywa pomocy? (Wyrywa się i wybiega).

O f k a załamując ręce: O, Boże i królowa pobiegła, a ja, ja, jak tchórz jakiś zostałam i dozwoliłam, by sama naraziła się może na jakieś niebezpieczeństwo. Pobiegnę za nią, dogonię może, odszukam.

(Wybiega, ale zatrzymują ją 3 wbiegające D w o r z a n k i).

I. D w o r z a n k a oglądając się: Ofko, tyś tu sama? A gdzież to nasza królowa?

II. D w o r z n k a: Na zamku niepokój. Próżno wszyscy szukają, pytają. Ochmistrzyni aż ręce łamie.



III. D w o r z a n k a potrząsając Ofką: No, mówże nareszcie. Czyś głos straciła? Stoisz niema jak mur. Gdzież pani najmiłościwsza nasza? Wyszłyście przecież z zamku razem.

I. D w o r z a n k a: Zawsześ ty jej z nas wszystkich najmilejsza. Jak cień trzymasz się boku najmiłościwszej pani naszej, a teraz sama tu jesteś? Gdzież jest ona?

O f k a oczy zasłaniając: Ach, ja niegodna, cóż uczyniłam...

II. D w o r z a n k a: No co? Co? Rzeknijże wreszcie!

O f k a: Wiłyśmy tu wianki, gwarzyłyśmy, śpiewały piosenki. Wtem, posłyszałyśmy tam jakieś tajemnicze szmery, jęki nawet i — i ja się bałam i — i miłościwa pani pobiegła sama, by się przekonać, co było owych szmerów powodem.

III. D w o r z a n k a: A to pięknie, ani słowa! Tchórz z waćpanny! Tchórz!

I. D w o r z a n k a: Wstyd poprostu! Ja bym tak nie postąpiła.

II. D w o r z a n k a: Ani ja również.

III. D w o r z a n k a: Ale teraz chyba najmiłościwsza pani przekona się, kto jej służy z największym oddaniem, a kto nie godny jej względów.

I. D w o r z a n k a: Dość, dość waćpanny! Szkoda słów tracić i czasu szkoda. Chodźmy szukać królowej!

W s z y s t k i e wraz z O f k ą: Tak, tak, chodźmy!

J a d w i g a wchodzi z małym dzieckiem na ręce, druga większa dziewczynka idzie obok.

J a d w i g a: Co to? Chcecie mnie szukać? Oto już jestem. Widzisz, Ofko, nic mi się nie stało.

O f k a: O, dzięki Ci, Panie Boże!

I. D w o r z a n k a podchodzi, chcąc odebrać dziecko. Miłościwa pani, na Boga! Niechże odbiorę ten ciężar. Królowa nasza sama dźwiga dziecko kmiece, obdarte i brudne. Jakże można? Ja je wezmę!

J a d w i g a: Tam w gęstwinie znalazłam ten drobiazg. To oto maleństwo już zupełnie wy-

szcie wzniesiona, biła o wiatr białoczerwona chorągiew. A słowa pieśni w swoim przelocie, muskały ją i biegły hen nad morze.

Nad wieczorem północny wiatr zasłonił niebo ciężkimi czarnymi chmurami. Napływały one z wielkim szumem, podarte, postrzępione, coraz groźniejsze w nieustającym pogwiździe wiatru.

Morze niedawno jeszcze takie żywe i błękitne, zciemniało, potem nabrało czarnych brudnych kolorów. Przelewało się, bulgocąc złowrogo. Będzie burza.

Chłopcy prędko umacniali linki od namiotów, zapinali wejścia. Białe płachty drżały pod smaganiem wiatru. Na maszcie chorągiew, jak ptak, co chwila zrywała się i opadała.

Wreszcie niebo stało się czarne, jak atrament. Błyskawica, potem ogłuszający trzask piorunu. Zrobiło się zupełnie ciemno.

Straszny szum — to morze podniosło swój żywiołowy krzyk, przy wtórze gromów i błyskawic.

Chłopcy zebrani w jednym namiocie czekali przejścia burzy w milczeniu. Każdy trzask pioruna przeszywał ich zimnym dreszczem.

Milczeli.

Nagle przez to milczenie, między jednym, a drugim grzmotem, usłyszeli daleki głos syreny. Nasłuchiwali. Syrena, jak bity pies, skomlała nieustannie. Raz głośniej, to znów urywając swój jęk w połowie gromu.

— Statek! — zawołał któryś. Janek porwał się z miejsca.

— Prędko! — krzyknął. — Prędko! sznury, latarki... Statek tonie!

Rzucili się wszyscy do sznurów.

Za chwilę biegli już ku morzu. Wiatr ich targał, rzucał na drzewa, deszcz z szumem lał. Biegli, potykając się, zbici w bezładną gromadę. Dopadli wreszcie brzegu.

Morze spienione huczało. Fale podnosiły się z groźnym szumem, biegły z krzykiem do brzegu co raz dalej, co raz dalej. Pioruny głaskały je czerwonymi ślepiami błyskawic.



W ogniu takim ujrzeli chłopcy nieduży jacht. Leżał przewalony na mieliźnie. Syrena wciąż krzyczała. Chwiał się, podrywał i grzązł w mieliźnie. Jeszcze minuta, jeszcze dwie, a i syrena przestanie wyć.

Nagle z ciemności, od strony wsi, doleciały krzyki i nawoływania. Z mroków wybiegła gromada ludzi. Teraz zaczęła się prawdziwa walka na śmierć i życie.

— — — — — — —

— Gdy tylko usłyszałem pierwszy sygnał syreny, od razu



wyskoczyłem z namiotu i pobiegłem do wsi. Strasznie się bałem burzy, myślałem że błądzę, bo było strasznie ciemno. Nagle w świetle błyskawicy ujrzałem domy. Dopadłem do pierwszego. — Statek się topi! — krzyknąłem w sieni i upadłem. Więcej już nic nie pamiętam.

Tu mały Stach przerwał opowiadanie. Janek podszedł do Stacha.

— Bardzo jesteśmy dumni z ciebie, — rzekł — miałeś wielką przytomność umysłu. Ocaliłeś ludzi od śmierci. — Przy tych słowach uścisnął rękę Stacha.



Siadła sroczka na płocie
I ogonkiem kiwa...
Zobaczył to piesek
I ogromnie... ziewa.
— Wstydź się piesku,
Wstydź acanie,
Tak ziewać uparcie.
Parę lekcyj wychowania
Masz ode mnie — w żarcie.
Piesek siedzi, nic nie mówi,
Dobrze zna te sroczki.
Pilnie baczy, pilnie słucha
I spogląda z boczku.
Ale kiedy jęła chwalić
Swój głos, piórka i ogonek,
Piesek na to:
Znam ja ciebie pani sroczko,
Ale teraz spróbuj zrobić
Z ogona kółeczko.

Al. Majewska.

TAJEMNICA lekarza

39)

ROZDZIAŁ XXV

OPOWIEŚĆ LEKARZA

W kilka dni po owej niefortunnej dla panny Nelly schadzce w parku, siedział Frank wieczorem przy swoim gabinecie, słuchając uważnie na pozór wywodów pana Forstera, mężczyzny lat około pięćdziesięciu z siwiejącą długą brodą i inteligentnym wyrazem twarzy, który stał w tej chwili przy biurku, objaśniając od czasu do czasu treść słów rysunkami, rozłożonymi na całym stole.

Frank potakiwał chwilami głową z wyraźnym zadowoleniem, a kiedy inżynier skończył nareszcie, wstał z krzesła i ściskając serdecznie dłoń pana Forstera, rzekł życzliwym głosem:

— Pan wiesz, panie inżynierze, że wszystkie plany pańskie zawsze akceptuję z góry, gdyż wiem, że mogę się spuścić nieograniczenie na pańską znajomość rzeczy i doświadczenie długoletnie. Również i w tym wypadku jestem zupełnie zadowolony z pańskiego projektu i pozostaje mi tylko szczerze podziękować panu za takowy.

Staruszek spojrzał cokolwiek zdziwiony, gdyż nie zauważył, żeby Frank bardzo pilnie słuchał wyjaśnień tym razem. Ale nie nawykły do krytykowania swego szefa, nic nie odpowiedział i skłoniwszy się głęboko, znikł za drzwiami.

W istocie nie mylił się Forster.

Frank rzeczywiście słuchał go dzisiaj jednym uchem zaledwie, gdyż przez cały czas wykładu zajmowała go wyłącznie myśl o dziwnym postępku córki inżyniera. Walczył ze sobą w tej chwili, czy zwrócić uwagę ojca na niebezpieczeństwo, jakie grozi jego córce przy jej temperamencie, na nieszczęście, jakie spaść może na jego siwą głowę przy niemoralnych instynktach, jakie w niej odkrył, czy też dać pokój wszystkiemu.

Właśnie uważał za swój obowiązek poniekąd, ostrzedz zaślepionego ojca, który widział wszystkie zalety w swej jedynaczce, z drugiej jednak strony nie miał serca zadawać takiego ciosu człowiekowi, pokładającemu zupełne zaufanie w swym dziecku.

Zresztą miał nadzieję, że nauczka jaką dał Nelly, może przynieść dobre owoce i zwrócić młodą dziewczynę na dobrą drogę.

Myśli te zajmowały go jeszcze chwilę po wyjściu inżyniera.

Naraz zastukano do drzwi. Wszedł służący z oznajmieniem, że jakiś obcy pan, który nie chce wyjawić swego nazwiska, pragnie się widzieć z panem Frankiem.

Jakieś dziwne wzruszenie opanowało Edwarda na to oznajmienie. Kazał przybyłego wpuścić do tegoż gabinetu.

Po chwili stanął przed nim jakiś starzec o poważnej sympatycznej twarzy, na której malowały się wyraźne ślady cierpień i przejść życiowych. Siwa broda spadała mu na piersi. Z wypukłego, wysokiego czoła i rozumnych oczu, spoglądających z poza złotych okularów, wyglądał na uczonego. Dosyć wysoki, choć już pochylony cokolwiek, robił wrażenie człowieka z dobrego towarzystwa, choć ubranie miał na sobie dosyć skromne. W ręku trzymał laskę o srebrnej gałce.

Na widok przybyłego, Frank doznał niezmiernie miłego uczucia. W jednej chwili poczuł sympatię ku gościowi.

— Racz mi wybaczyć, panie Frank, że nie podałem swego nazwiska przez lokaja — zaczął starzec cichym, ale dźwięcznym głosem. — Zrozumie pan moją ostrożność, kiedy porozmawiamy ze sobą. Jestem doktor Holnis. Przed godziną przyjechałem z Berlina, ażeby pomówić z panem w niezmiernie ważnej sprawie.

Radosne zdziwienie zamalowało się na obliczu Franka. Uprzejmym ruchem wskazał gościowi krzesło, na które ten upadł prawie, tak był widocznie wyczerpany w tej chwili.

Kiedy już doktor Holnis odpoczął cokolwiek, Frank wziął jego dłoń i ścisnął serdecznie.

— Witam pana, panie doktorze, na angielskiej ziemi, — rzekł z uczuciem. — Jestem szczerze uradowany i wzruszony pańską wizytą, gdyż wyznam otwarcie, że silną miałem nadzieję ujrzeć pana kiedykolwiek w życiu.

Po tych słowach zawołał na służbę, rozkazując przynieść jakieś orzeźwiające napoje i dopiero później, kiedy doktor Holnis pokrzepił się nieco, ośmielił się pytać gościa o cel jego odwiedzin.

— Jak sądzę ze słów pańskich, panie Frank, musiał pan odebrać mój list — rzekł starzec. — Mogę zatem przypuszczać z góry, że pan się domyśla, o czym z nim mówić zamierzam.

Frank skinął głową z wyrazem głębokiej boleści.

— Zanim przystąpię do rzeczy — ciągnął dalej doktor — muszę panu wyjaśnić przede wszystkim dlaczego mój list pisany do barona Grossa właściwie zaadresowany został do pana.

— W istocie było to dla mnie wielce ciekawą zagadką!

— Rzecz więc jest prostsza, niż by się zdawało — odparł starzec. — W chwili, kiedy kończyłem list pisać do barona, którym chciałem go powstrzymać od popełnienia zbrodni, dostałem tak silnego ataku mojej dawnej choroby, że myślałem, że nadeszła już ostatnia moja godzina. W śmiertelnej obawie, że baron, nawet jeśliby otrzymał mój list, może nie zważyć zupełnie na moje ostrzeżenie, o ile naturalnie już nie przystąpił do wykonania swojego niecnego planu i, że w razie śmierci mojej nikt nie będzie w stanie zapobiec strasznemu nieszczęściu. Jak tylko siły pozwoliły mi dowlec się do biurka po kilku dniach choroby, wysłałem ten sam list do pana, nie będąc w stanie napisać drugiego, gdyż ręka drżała mi tak mocno, że zaledwie kopertę zdołałem zaadresować i to z nadzwyczajnym wysiłkiem. Pan jeden wówczas naturalnie byłby w możności pokrzyżować nikczemne zamiary tego łotra.

A teraz, panie Frank — mówił dalej doktor, drżąc z silnego wzruszenia i niepokoju — niech mnie pan uwolni od tej męczącej niepewności, niech mnie pan uspokoi jednym słowem i powie, że ostrzeżenie moje nie przyszło zapóźno i że nie napróżno przybyłem tu zaraz po wyzdrowieniu, ażeby ocalić tę nieszczęsną kobietę!

Edward opuścił głowę na piersi.

O jakże byłby szczęśliwym, mogąc dać doktorowi upragnioną przez niego wiadomość!

Ale los okrutny chciał inaczej.

— Przybywa pan zapóźno, panie doktorze — rzekł wolno.

Nieszczęście już się stało!

Przez chwilę panowała głęboka cisza.

Doktor Holnis opuścił bezwładnie obie ręce, patrząc osłupiałym wzrokiem przed siebie, w głębokiej zadumie pogrążony.

— A więc przypuszczenia moje nie omyliły mnie, niestety! — rzekł wreszcie złamanym z boleści głosem — kiedy wszystkie poszukiwania, które przedsięwziąłem w Berlinie, w celu odszukania biednej kobiety, okazały się bezowocnymi!

Nagle porwał się gwałtownie z krzesła.

— I cóż się stało ,mów pan, na litość Boską, panie Frank. Więc Dolores jest obecnie pańską żoną? Gdzie ona jest, zaklinam, prowadź mnie do niej.

Z piersi Franka wydarł się głuchy, bolesny jęk. Nie mógł już panować nad wzruszeniem.

— Do jej... mogiły mogę pana jedynie zaprowadzić, gdyż ta nieszczęsna kobieta już nie żyje!

Z wyrazem grozy w obliczu, szeroko otwartą źrenicą, na pół przytomny prawie, jak gdyby nie wierząc własnym uszom, patrzał doktor Holnis na Edwarda.

— Coś pan rzekł, panie Frank, na miłosierdzie Boskie! Dolores nie żyje! Jest to tak straszne, że uwierzyć nie mogę.

— A jednak musi pan zgodzić się z faktem. Tak jest, nie żyje, drogi przyjacielu — rzekł Frank z głębokim westchnieniem. — Pozwól, że cię tak będę nazywał — ciągnął dalej, ujmując dłoń doktora i ściskając ją mocno w swojej — bo pańska dojmująca boleść dowodzi mi, że zmarła była bliską i twojemu sercu, ja zaś straciłem w niej jedyny skarb, który mi osładzał to życie, a wspólne cierpienie jednoczy serca, moim zdaniem.

Doktor Holnis spojrzał ze współczuciem na twarz Edwarda, skrzywioną bólem serdecznym.

— A więc tak bardzo kochałeś pan biedną Dolores? — zapytał.

Frank uśmiechnął się boleśnie.

— Jesteś pan lekarzem, panie Holnis i jeżeli posiadasz w swojej aptece jaki środek, który by był zdolny zagoić ranę, krwawiącą w moim sercu, ranę, którą się nigdy nie zasklepi, chętnie oddam ci za niego wszystkie moje miliony.

Doktor pokiwał wolno siwą głową. Na ten ból znam tylko jedna lekarstwo: zapomnienie!

Ale któż jest zdolny zapomnieć Dolores, jeżeli ją raz pokochał?

Edward spojrzał zdumiony.

— Jakto , szanowny przyjacielu, więc i pan ...?

Lekarz, który zrozumiał pytanie Edwarda, uśmiechnął się boleśnie.

— Nie, panie Frank, na to byłbym już chyba za stary. Ale tak jak pan, młody przyjacielu, kochasz biedną Dolores, tak samo i ja, kiedy byłem w pańskim wieku, kochałem jej matkę i ja również nie zapomnę nigdy o niej! Opowiem to panu później — ciągnął starzec dalej, ocierając łzę, co mu się zakręciła w oku na to wspomnienie — jest to prosta krótka historia, ale wówczas zrozumiesz pan, dlaczego tak bardzo kocham i jej córkę. Tymczasem jednak, panie Frank, chciałbym się dowiedzieć, w jakich warunkach i gdzie zmarła nieszczęśliwa?

Przerywając od czasu do czasu słowa swoje bolesnym westchnieniem, opowiedział Frank doktorowi cierpienia biednej Dolores od chwili, kiedy przycisnął ją po raz pierwszy do swojej piersi, jako swoją żonę, aż do czasu kiedy otrzymał o niej fatalną wiadomość od inspektora policji, kiedy stał wobec zwłok jej dziecka w trupiarni, jak również wszystkie zbrodnie i łotrostwa nikczemnego barona.

Skradzione dziecko

67)

— Niestety! Twojej matki! — rzekł Lebrun głosem złamanym — ja znam ją... zrobi wszystko, aby cię odciągnąć, odebrać mi twoje przywiązanie.

— Nigdy tak nie będzie, mój ojcze, nigdy syn nie przestanie cię kochać i szanować.

— Gdybyś wiedział Pawle, czym dla mnie jesteś... Słuchaj, matka nie kocha cię...

— Nie mów tak ojcze! — zawołał młody człowiek.

— Nie kocha cię, powtarzam, ale ja cię kocham, jak nigdy ojciec nie kochał syna! Skoro jak uderzenie piorunu spadło na mnie nieszczęście, nie zabiło mnie, boś ty mi pozostał. Nie miałem prawa umrzeć, bo tobie byłem potrzebny. Pracowałem dla twojej przyszłości i na ciebie przeniosłem całą czułość i całą miłość mego serca.

— Kochany, dobry ojcze! — rzekł Paweł wzruszony.

— Pawle, wiesz teraz, że żyję tylko dla ciebie... I chcianoby odebrać cię ojcu!

— Nie stanie się to nigdy, bądź pewny, ojcze!

— Pawle, zazdrosny jestem o twoje przywiązanie! A wreszcie raz jeszcze powtarzam: matka cię nie kocha!

— Matka zawsze kocha swoje dziecko...

— Nie dowiadła tego.

— Ojcze, zostawmy przeszłość w spokoju.

— Czy dlatego, że obiecała pięćset franków ludziom za wyratowanie, wierzysz w jej przywiązanie? Dlatego, że wcisnęła się do pokoju, w którym złożono cię na pół żywego?

— Czyż to nic nie znaczy?

— Każda inna kobieta zrobiłaby to samo. Trudno nie rozrzewnić się nad losem dwóch młodych ludzi, cudem prawie wydartych śmierci.

— Gdyby matka moja tylko tyle zrobiła — rzekł Paweł poważnie — nie byłbym o niej z taką tęsknotą myślał, ale...

— Cóż więcej zrobiła? — zapytał rzeźbiarz.

— Myślała, że zasnąłem, a ja tylko oczy miałem przymknięte, pochyliła się i okryła czoło moje pocałunkami macierzyńskimi.

— Ośmieliła się to zrobić — mruknął Lebrun z gniewem.

— Matka ma zawsze prawo całować syna!

Lebrun milczał ze spuszczoną głową.

— Otworzyłem oczy — ciągnął Paweł — i w tej chwili w kobiecie, której pocałunki czułem jeszcze, poznałem panią widzianą wieczorem na balu wioślarzy. Spojrzałem na nią ze wstrętem, a nawet odepchnąłem...

— Wyszła z pokoju — mówił Paweł dalej — i jak mi potem służąca opowiadała, płakała gorzko. Czy to nie wystarczyło, abym pomyślał o matce? Ty, ojcze, przyjechałeś do Bougival, a żona twoja uciekła natychmiast, aby cię nie spotkać. A potem odpowiedzi służącej, znaczące spojrzenia jakie zamieniliście z panem Delteil... Wszystko to przyszło mi na pamięć po kilku dniach i nabrałem przekonania, że matka moja żyje, że nieznajoma z Bougival jest właśnie moją matką.

— Przyszła do ciebie do pracowni? — zapytał Lebrun.

— Nie, ojcze.

— Pisała?

— Ani to.

— A więc nie wiesz Pawle, gdzie mieszka i pod jakim nazwiskiem?

— Wiem, że mieszka przy ulicy Lafayette, gdzie znana jest pod imieniem pani Prudencji. Wiedziałeś o tym ojcze?

— Nie. A ty skąd się dowiedziałeś — Szukałeś jej?...

— Nie sam, ale to na jedno wychodzi.

— Kto ją znalazł?

— Przyjaciel mój ,Albert Picot.

— Co ona robiła na balu wioślarzy?

— Odbierała należne jej pieniądze.

Lebrun wpatrzył się zdziwiony w syna.

— Matka moja — mówił Paweł — ma zakład na ulicy Lafayette, sprzedaje przedmioty sztuki, osobliwości i do tego handlu dołączyła sprzedaż toalety damskiej.

— To na tym skończyła?

— Moja matka pracuje, ojcze — odrzekł młody człowiek z żywością — żadne zajęcie nie hańbi!

— A więc byłeś u niej?

— Tak.

— Kiedy?

— Wczoraj po południu, bo dopiero rano dowiedziałem się gdzie mieszka.

Lebrun zbladł jeszcze więcej. Przypuszczał, że Paweł widział się z matką, a jednak słysząc to z ust jego, uczuł straszny ból w sercu.

Obawiał się głównie przewrotności żony. Straszny wpływ może wywierać ona na taki charakter uczciwy i szczery, jaki posiadał Paweł. Niebezpieczna to kobieta.

Zapanowało długie milczenie. Rzeźbiarz pierwszy głos zabrał.

— Poszedłeś zatem do matki — rzekł z goryczą — nie uprzedziwszy mnię, w skrytości, jak gdybyś zły czyn miał spełnić.

Paweł zaczerwienił się

(Ciąg dalszy nastąpi)

Tabela loterii

13 dzień ciągnienia 4-ej klasy 43-ej Loterii Państw.

Główne wygrane

I i II ciągnienie

Stała dzienna wygrana , 5.000 zł. padła na nr. 31298

25.000 zł.: 129629

15.000 zł. 27123

10.000 zł. 9126

5.000 zł.: 78480

2.000 zł.: 1855 4091 12456 20440 36196 45118 56659 84270 89088 90402 131702 132106 156602

1.000 zł.: 1205 1649 3606 17445 37840 58188 60891 62414 66280 68096 68599 76808 81785 86098 94282 96011 99714 104895 105640 106919 109718 121678 125548 128075 153869 157296

Wygrane po 250 zł.

238 406 43 534 738 830 73 1038 138 282 481 846 945 2071 135 70 618 924 67 3102 268 545 56 69 691 778 878 915 31 77 4332 590 651 791 818 959 5377 467 794 6043 66 229 61 643 955 7090 98 125 26 278 315 69 469 82 595 610 710 808 38 68 78 8041 144 235 93 96 313 586 601 74 93 733 9037 92 157 331 67 433 703 42 937 45 50 10277 87 540 52 70 719 37 847 11317 406 516 683 757 837 67 68 12033 58 116 59 418 28 532 44 629 808 44 908 43 13203 317 73 418 94 616 766 850 918 14006 25 105 84 334 400 23 694 817 942 48 15114 394 793 803 912 16058 103 57 43 239 44 48 601 59 954 17024 39 104 252 70 79 317 476 96 581 666 76 918 18067 92 294 383 454 538 54 614 26 83 816 99 934 54 74 19137 301 32 449 518 708 25 84 904 20003 82 115 259 98 501 52 655 723 56 874 98 21066 89 275 83 618 956 22018 85 349 419 76 94 647 48 72 767 872 928 44 83 23176 217 27 97 326 462 534 71 646 69 702 23 879 24047 134 220 373 464 89 563 611 15 791 98 917 34 98 25012 60 109 43 61 74 302 62 84 80 413 528 633 860 79 26156 269 317 539 730 810 27383 421 71 793 95 801 93 926 28014 53 168 94 266 304 25 59 415 75 618 66 723 63 29035 70 73 274 347 83 92 419 43 633 713 23 26 846 82 970 93 30127 63 361 416 588 764 818 79 928 31086 115 219 532 638 725 34 846 75 919 58 69 81 32111 345 552 640 57 913 59.

33016 126 33 323 83 594 602 3 716 42 62 95 896 34131 275 399 410 512 16 44 96 601 725 907 76 35172 389 501 38 90 618 39 701 29 814 15 32 60 36019 44 189 57 273 79 428 592 653 777 915 37002 359 466 568 660 94 882 909 49 82 38131 254 349 500 21 26 778 848 74 98 948 62 39017 106 26 226 61 397 403 48 519 555 764 889 964 40029 104 262 435 528 77 612 919 61 41024 150 78 201 71 331 61 74 413 29 99 535 49 90 657 84 879 42433 632 740 52 53 826 33 34 57 963 97 43020 74 159 257 523 625 774 970 98 44005 90 95 401 249 382 400 517 82 620 68 129 926 33 45036 100 93 97 99 206 372 468 506 61 628 750 819 983 46066 83 311 436 596 634 65 719 966 47107 73 203 20 317 409 33 74 511 93 691 707 78 804 901 80 48002 29 32 714 821 63 965 90 49152 265 495 99 538 51 65 608 72 812 24 917 53 50008 10 108 37 78 367 75 455 91 652 959 73 76 51048 118 376 407 606 764 877 907 41 52034 114 97 249 568 714 66 962 69 55017 24 44 198 314 19 448 49 58 552 621 57 64 926 60 76 54096 300 36 54 507 59 637 713 32 844 963 55133 258 521 31 91 754 878 96 982 56013 315 33 412 689 57019 253 309 43 610 745 58072 255 74 363 618 24 38 704 933 59010 17 74 266 321 25 66 99 425 42 511 658 885 94 97 953 60087 107 256 72 367 89 463 558 842 97 962 75 61051 159 305 55 84 407 540 620 51 758 874 81 971 90 91 62056 137 241 416 87 581 92 602 62 703 843 63019 49 99 130 48 225 348 410 17 560 611 18 838 961 70 84 64044 103 63 260 307 11 465 544 800 945 65106 25 210 27 345 410 47 50947 635 761 816 68 958 70 66140 248 394 494 98 749 66 837 61 909 35 70 98

67013 74 543 692 791 953 68008 29 43 160 202 80 323 90 470 661 787 69112 29 358 84 594 98 60290 731 68 807 31 901 32

70088 205 328 24 436 590 647 96 788 857 986 95 71061 232 321 78 87 432 551 673 760 75 814 72109 235 391 436 76 510 635 38 85 973 73033 141 223 74 438 729 36 924 44 63 74012 24 111 52 243 83 347 444 519 610 48 730 938 99 75004 74 303 6 7 79 478 551 717 847 94 954 76047 72 215 72 430 38 58 527 797 802 98 996 77050 191 394 514 32 60 07 58 94 78025 272 529 67 611 25 72 79 90 967 79065 110 563 678 706 974

80077 200 84 392 529 54 75 695 823 89 928 81187 94 248 55 448 82 508 21 723 954 57 91 82016 120 200 45 50 70 482 655 99 702 81 828 46 83037 95 193 382 474 503 709 14 834 84301 22 61 443 47 81 506 881 85016 164 263 369 495 758 874 86484 519 36 58 68 84 693 87063 82 86 436 637 792 933 88552 89275 506 668 82 878 986

90093 530 747 820 91331 543 889 901 64 92098 122 70 219 64 390 419 55 622 927 93059 63 71 155 295 808 30 44 955 77 86 94091 139 518 650 64 780 818 27 998 95240 81 84 354 689 772 893 96062 90 810 97032 140 230 89 423 701 884 98190 370 708 82 99006 27 91 107 45 61 275 314 445 93 650 54 716 65 66 93 811 968 91 97

100054 80 30 142 43 33 283 376 99 556 91 662 57 803 21 972 101342 425 36 581 655 78 853 80 918 35 102049 342 402 541 62 91 639 81 7121 837 73956 68 103103 47 228 43 49 84 453 652 816 962 104026 53 63 181 312 413 55 535 731 830 105002 8 52 188 285 335 79 497 707 42 865 921 106056 123 387 474 88 606 801 921 107187 92 394 519 689 108064 129 238 334 90 419 545 47 801 55 958 67 86 109174 293 301 65 68 515 73 616 64 713 17 953

110065 120 82 90 251 67 547 64 735 909 70 111043 111 31 41 214 60 326 646 714 64 70 854 74 84 954 61 112198 202 67 309 76 430 78 691 924 113075 87 148 437 72 584 781 843 46 936 98 114128 92 353 405 91 703 80 961 115352 79 681 829 904 94 116052 114 247 426 514 827 83 117058 102 312 46 426 667 827 60 904 59 118004 15 72 136 73 205 315 560 84 603 57 809 38 916 54 119155 251 62 305 523 32 34 728 65 84 912 68

120032 293 412 25 528 30 818 936 73 121190 399 548 94 99 631 4 810 912 49 122013 18 133 329 462 63 87 534 95 655 720 803 994 128130 31 45 317 505 615 14 47 72 841 88 957 124025 48 51 265 490 530 67 125067 68 95 227 325 85 432 924 717 37 98 925 126097 342 94 581 127107 57 295 409 596 898 128057 64 566 83 615 31 52 820 25 30 902 9 120102 27 251 50 621 80

130017 21 97 134 70 275 336 463 84 537 651 715 881 951 131144 67 279 350 419 559 641 819 39 132151 201 381 86 434 519 612 13 14 825 926 133329 61 463. 769 840 911 134047 153 206 50 64 301 56 85 618 949 93 135332 418 595 633 88 796 860 83 134035 230 352 53 74 750 52 70 847 931 137036 70 402 521 610 944 69 138064 355 80 503 14 48 139157 264 79 471 565 644 14004 27 218 426 517 20 669 709 843 987 141051 343 435 660 710 58 932 69 142004 28 218 426 517 20 669 709 849 987 141051 343 435 660 710 58 932 69 142028 67 160 72 258 332 682 842 51 143079 209 314 47 58 438 44 576 81 606 89 719 890 144151 78 210 31 429 550 614 783 892 145036 45 124 86 205 389 463 77 507 738 146149 51 360 443 46 51 515 98 614 714 147005 52 220 94 464 515 612 22 738 967 85 96 148015 28 288 409 507 37 62 81 93 704 37 79 801 942 149047 56 77 236 422 600 701 10 950 929 150050 381 455 664 825 67 939 4 97 151116 58 253 337 548 87 702 43 94 957 66 79 152074 104 59 237 98 364 654 796 979 153416 655 996 154052 366 75 96 441 78 514 18 96 93 622 36 712 34 831 37 51 155046 79 130 226 65 334 62 96 455 74 62 774 815 48 91 940 98 156064 97 216 326 400 27 30 549 73 634 718 852 915 157110 26 67 362 66 87 660 850 921 25 158009 141 207 70 368 79 447 558 671 777 852 159057 77 149 208 14 81 403 658 33 837

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20 tysięcy złotych padła na Nr. 147291

50 tysięcy zł. — 65603

15 tysięcy zł. — 34214

10 tys. złotych — 69490 113178 116988

5 tysięcy zł. — 13703 20882 75292

2 tysiące zł. — 14288 20164 33845 36088 38004 45960 69073 78478 114133 115720 117191 123467 151986 152241 154340

1 tysiąc zł. — 5420 5967 17800 30214 42534 54127 54832 63857 67767 73782 85428 97932 104385 108609 124502 143614 144723 147413 149445 152154 153690

Wygrane po 250 zł

134 219 27 393 501 788 809 1021 192 455 556 91 708 74 909 2277 408 28 54 586 96 684 3178 449 69 554 660 758 4015. 343 740 5110 914 6022 38 356 434 50 582 7032 111 494 657 8003 611 99 780 922 9209 704 860 10003 212 334 494 521 623 776 899 11207 350 90 456 736 922 12198 13039 51 168 363 979 14340 749 867 15414 569 698 807 73 16032 40 219 335 438 81 657 960 17115 209 11 989 18190 19260 355 443 525 618 765 865 965 20129 323 530 632 872 988 21238 97 435 517 48 60 621 739 924 69 22035 99 100 80 94 477 627 786 861 903 23228 391 95 422 739 24237 74 97 551 622 25008 338 434 26296 516 616 58 27334 28056 239 347 544 602 753 29031 203 45 54 885 518 48 700 75 30027 41 234 396 31214 773 913 32346 827 975 33361 78 415 77 720 34388 89 745 924 35052 84 274 841 36304 77 501 9 756 899 984 37390 718 89 833 42 924 38072 39042 93 593 40074 98 329 55 87 506 662 98 779 41084 134 479 915 42028 334 84 43039 137 53 551 653 832 924 78 44657 712 45129 34 226 28 306 516 96 859 46086 479 591 941 53 76 47130 65 365 495 766 48145 222 94 469 812 51 49096 112 475 500 94 792 859 903

50077 347 404 42 60 529 645 51 780 802 38 933 68 51242 374 401 705 852 52212 399 424 519 72 755 837 53003 54073 816 55253 320 82 507 62 678 908 71 56525 91 740 57290 44 603 27 807 86 58042 155 203 320 590 606 33 59028 309 33 628 887 60244 80 506 867 61159 423 955 62156 435 566 905 83 63474 609 54216 74 300 92 498 827 961 65256 458 684 66024 62 85 109 84 294 435 673 701 882 950 67717 71 68117 69256 70016 179 320 72 482 873 71129 435 833 72271 86 650 73101 252 536 642 705 74443 626 42 855 75029 500 983 76621 39 717 77121 239 77 334 965 78246 925 80565 72 747 853 81090 238 317 52 624 64 792 943 82055 126 612 47 849 83144 434 588 688 733 84172 201 396 431 905 85512 839 86219 338 681 783 909 87715 65 88011 695 89024 151 516 825 55 90068 135 927 91016 43 812 92039 252 372 81 647 712 807 40 99 93434 710 94088 255 434 872 927 46 95481 853 947 96617 79 946 97196 98 450 553 98329 409 722 86 99077 904 14 29

100047 379 767 977 101014 582 663 102280 555 674 103371 495 907 43 104068 91 520 753 105049 169 292 457 575 89 695 782 106209 754 802 107373 108105 109026 276 619 917 110617 951 111521 671 852 992 94 112321 37 434 63 604 835 50 932 113156 409 578 603 59 738 857 114046 142 849 115002 450 62 768 861 116103 57 205 470 858 91 947 117106 437 552 615 701 118247 52 378 463 544 66783 119043 202 859 68 907 43 45 120079 84 255 361 636 874 121456 632 721 122124 68 277 366 422 512 39 875 123292 307 763 124002 122 34 89 455 653 744 125568 698 761 871 934 54 126255 423 841 926 127128 281 401 70 569 727 36 801 70 86 128190 211 541 720 845 129125 41 451 548 710 71 130256 89 131048 166 88 411 20 846 132142 566 679 814 87 133262 308 27 425 654 69 701 70 973 134188 427 551 57 643 61 729 852 73 135277 322 92 577 686 746 136008 244 434 521 137080 112 452 67 78 881 138055 631 708 139305 16 781 852 140150 88 441 574 661 764 81 825 28 141461 563 783 814 82 142057 153 220 73 889 143137 40 99 274 304 657 850 963 144036 434 57 530 612 18 765 145755 81 802 144084 135 251 417 147312 629 715 93 148676 784 149035 185 598 952 150980 151187 299 365 65 99 544 152171 83 214 331 437 89 950 153288 399 692 154034 82 604 21 880 155073 156152 208 361 157527 96 158005 237 443 542 655 879 993 159001 121 315 77 97 510 635 49 90 741 44

IV ciągnienie

Wygrane po 250 zł.

191 372 8 462 847 1294 557 824 83 2307 8 630 713 825 3540 90 911 18 68 4013 403 657 771 5034 186 277 374 586 637 6311 437 97 512 703 13 889 7247 635 789 8279 338 625 934 9557 699 981 10114 51 83 203 555 11383 93 632 891 12160 243 570 680 798 13213 76 307 36 530 761 902 14047 130 283 524 891 934 15203 509 68 825 16049 572 17085 418 672 849 841 18117 391 580 843 96 19182 390 682 841 926 29 20109 228 330 71 451 522 683 770 79 21347 59 96 565 904 22032 62 330 556 700 910 23185 606 32 955 24051 203 96 792 894 25443 45 513 26154 312 457 74 771 838 27143 506 660 28082 425 765 91 832 29082 200 696 30132 44 72 266 878 31246 57 370 528 636 37 32315 501 600 719 35 959 33046 132 201 96 452 542 887 34540 89 660 772 808 901 35463 71 36443 77 540 602 37047 228 433 57 549 738 38233 587 890 954 39064 319 592 730 49 855 901 40160 448 940 41117 32 541 712 834 43373 96 509 45 791 44064 77 81 273 414 827 38 52 45153 368 51 77 877 46010 259 353 434 47674 48035 552 614 49182 438 540 770 894 954

50021 118 241 321 40 81 688 751 75 857 916 18 95 51077 107 338 402 41 71 73 739 52285 585 718 989 53063 221 390 630 54256 345 500 618 55109 230 95 361 731 830 56051 153 738 56 835 57104 36 373 770 861 980 58123 861 975 59029 44 415 56 634 966 60208 354 418 20 85 61688 62067 197 283 676 832 63005 75 172 74 91 230 317 542 792 902 22 64008 258 344 49 751 939 65171 377 674 709 66068 400 756 910 67058 114 57 356 496 787 92 860 74 87 92 95 68239 93 543 748 891 69327 541 70145 228 50 550 602 856 925 71209 34 364 405 669 784 72171 276 918 69 73041 357 657 71 74036 320 24 761 894 922 75154 508 24 874 906 76373 423 24 66 658 988 77069 513 968 78083 84 103 500 713 57 890 984 79129 55 290 693 760 91 964 80137 75 479 553 790 855 983 81021 122 42 530 694 82241 49 324 758 874 83019 864 84404 732 85221 399 490 748 895 86128 380 684 730 867 7147 9 316 598 667 930 34 88163 503 658 709 804 97 89057 136 459 937 90126 32 428 558 691 91063 123 364 85 432 624 867 93296 391 622 722 94555 937 58 95062 249 54 318 26 438 671 864 965 96242 321 430 612 35 900 97030 501 962 98033 99104 30 390 711

100031 33 315 247 101669 922 102206 540 45 808 103011 266 748 914 104049 64 281 388 422 105178 299 455 618 65 106589 873 107033 215 44 475 688 746 93 849 84 958 79 108346 476 591 975 109016 367 585 605 707 962 110263 440 67 642 111429 617 723 112204 323 712 113023 428 648 852 114147 289 302 520 664 799 115236 537 89 687 846 83 116079 860 117104 90 91 30930 57 851 118230 399 605 42 868 119204 327 590 605 120179 257 121170 606 738 836 122032 224 589 866 123196 237 329 46 727 85 98 858 950 124006 548 651 125219 595 608 27 816 902 126128 360 527 38 604 920 127150 420 511 749 128215 307 430 555 64 74 988 129347 55 870 990 99 130299 603 962 131059 101 286 723 133397 423 600 134005 164 392 674 97 905 136058 266 536 137034 39 86 311 68 632 724 138007 142 532 97 651 751 856 96 139094 180 86 140154 219 16 519 83 671 141457 142150 62 536 662 734 143130 317 756 144494 513 672 145610 821 146075 123 375 407 36 712 147172 254 313 26 418 659 148115 617 41 149062 576 150280 417 683 906 73 151131 225 331 465 670 152062 324 552 952 153099 114 21 385 875 154088 89 411 66 155134 318 491 778 904 13 156247 338 96 566 98 640 862 970 157047 135 382 440 642 768 158424 579 985 159039 45 87 324 433 556 700

Tabelę Loterii Państwowej podajemy bez gwarancji

Ze skargą do Berlina!

(d) Warszawa. (Tel. wł.) Położenie wewnętrzne w Czecho-Słowacji uległo pewnej zmianie wobec zgody Wołoszyna na mianowanie gen. Prhali jako jednego z trzech ministrów. Wołoszyn zachorował dyplomatycznie a kampanię przeciwko nominacji Prhali podjął jego rywal Reway, który zwrócił się telegraficznie ze skargą do Min. Spraw Zagr. Rzeszy na Pragę. (w)

Masowe rewizje u księży w Rzeszy

Warszawa. (Tel. wł.) W wielu probostwach w zachodnich dzielnicach Rzeszy odbyły się w tych dniach niespodziewane rewizje, dokonane przez „Gestapo". Podobne rewizje nastąpią i w innych dzielnicach. Podczas rewizyj przeglądano wszystkie znajdujące się na probostwie papiery i dokumenty. W kołach katolickich przypuszczają, że chodzi tu o akcję przygotowawczą przed zamierzoną kampanią o wyzucie Kościoła z jego majątku. (w)

St. Zjedn. wzmacniają garnizony

Waszyngton. (PAT) General brygady Marshall oświadczył na posiedzeniu komisji wojskowej izby reprezentantów, iż rząd St. Zjednoczonych zamierza w najbliższym czasie wzmocnić garnizony na obszarze Kanału Panamskiego oraz wybudować tam kosztem 4 i pół miliona dolarów drogę strategiczną.

Strajk w Beyrucie

Bejrut. (PAT) Na znak protestu przeciwko podniesieniu opłat za wodę zamknięto dziś w całym Bejrucie wszystkie sklepy.

Nowa lista Włochów poległych w Hiszpanii

Rzym. (PAT) Dzienniki zamieszczają nową listę legionistów włoskich, poległych w ostatnich dniach w walkach na froncie katalońskim.

Lista obejmuje 177 nazwisk legionistów, którzy — według prasy — pochowani zostali, podobnie jak tysiące ich towarzyszy, z honorami wojskowymi i zgodnie z przepisami religii na cmentarzach wojennych.

Porozumienie przemysłowe angielsko-niemieckie

(d) Londyn (ATE) Rada naczelna Federacji Przemysłowców Angielskich uchwaliła wniosek o podjęcie oficjalnych rokowań między Federacją a równorzędnymi organizacjami niemieckimi, celem doprowadzenia do porozumienia między poszczególnymi gałęziami przemysłów angielskiego i niemieckiego. Głównie zainteresowanymi są przemysły elektryczny, ceramiczny i włókienniczy. Osobno toczą się rokowania między przedstawicielami angielskiego i niemieckiego przemysłu węglowego.

Umowa handlowa z Rzeszą

(d) Warszawa. (PAT) Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Sejmu rozpatrywano projekt ustawy o ratyfikacji umowy handlowej z Rzeszą.

Omówiono całokształt stosunków handlowych z Rzeszą oraz przemian, które dokonały się przez przyłączenie b. Austrii oraz położenie, jakie się wyłoniło po włączeniu do Polski ziem zaolziańskich, a do Rzeszy Sudetów.

Siedziba hitlerowców w Kownie

(d) Kowno (ATE). Organizacje niemieckie na Litwie postanowiły wybudować własną siedzibę w Kownie. Siedziba ta ma mieścić centralę wszystkich organizacyj, hotel dla przyjezdnych Niemców, niemiecki teatr itd. Ma to być „brunatny dom" Niemców litewskich.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono następujące ofiary:

Na Fundusz stypendialny im. śp. Telesfora Otmianowskiego przy Konfraterni Kupców Chrześcijańskich w Poznaniu: Romanostwo Leitgebrowie dla uczczenia pamięci śp. Telesfora Otmianowskiego 50,—; Bracia Deierling zamiast kwiatów na trumnę 50,—; Józef i Włodzimierz Czepczyńscy zamiast kwiatów na trumnę 50,—; Jadwiga i Feliks Kosiccy z Warszawy dla uczczenia pamięci drogiego Przyjaciela 20,—; Związek Drogerzystów R. P. zamiast wieńca na trumnę 23,—, razem z poprzednio pokwitowanymi 360 złotych.

Na pomnik Serca Jezusowego: Woźniccy z prośbą o opiekę 25,—, L. Ł. 3,50, Józef Morkowski, Łódź, 10,—, razem z poprzednio pokwitowanymi 103,50 złotych.

Na Tanie Kuchnie im. ks. kard. Dalbora: L. Ł. 2,50, razem z poprzednio pokwitowanymi 7,50 złotych.

Na „Caritas", okr. pozn.: Personel biurowy firmy Bracia Dawidowscy, ul. Pierackiego 17, czysty zysk z wieczorku karnawałowego — na biedne dzieci 80 złotych.

Na Polski Czerwony Krzyż: Dr B. z wdzięczności za odnalezienie zguby 10,— zł.

Na kaplicę w Hryńkach na Wołyniu: Józef Morkowski, Łódź 15,—, razem z poprzednio pokwitowanymi 17 złotych.